Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie
DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, PONIEDZIAŁEK 1 WRZEŚNIA 1952 Nr 102

Konsternacja w Departamencie Stanu

ACHESON BĘDZIE ZACIERAŁ WRAŻENIE MOWY EISENHOWERA

Waszyngton (A.F.P.). Sekretarz stanu Acheson wygłosi 9 września w Kansas City mowę, w której weźmie w energiczną obronę politykę zagraniczną rządu Trumana, a w szczególności politykę «powstrzymywania» w stosunku do Sowietów. Acheson przeciwstawi się zdecydowanie poglądom zarówno Eisenhowera, jak Dullesa, zamierzających odepchnąć na wschód komunistyczną żelazną kurtynę.

Przemówienie Achesona zostało opracowane w porozumieniu z prez. Trumanem i Stevensonem, którzy uważają, że pewne enuncjacje republikanów tworzą niebezpieczeństwo dla pokoju. Zarówno prez. Truman, jak Stevenson są zaniepokojeni echami wystąpień Eisenhowera i Dullesa za granicą i przewidują, że mowa Achesona wywoła korzystne wrażenie szczególnie u europejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych.

A DULLES SWOJE

Nowy Jork (A.F.P.). Przemawiając na kongresie b. żołnierzy z drugiej wojny światowej w Grand Rapids Foster Dulles ponownie atakował politykę «powstrzymywania» w stosunku do Rosji. Dulles oświadczył:

«Musimy porzucić negatywną, lekkomyślną i niemoralną politykę «powstrzymywania» i zastąpić ją programem pozytywnym, którego celem byłoby pokojowe wyzwolenie z jarzma moskiewskiego podbitych przez Rosję narodów. Nie wiem — mówił dalej Dulles — czy jest jeszcze rzeczą możliwą uniknięcie trzeciej wojny światowej, jednak uważam, że nie należy w tej sprawie kierować się fatalizmem i z góry zakładać, że trzecia wojna światowa jest nieunikniona».

«PRAWDA» O PROGRAMIE EISENHOWERA

Paryż (A.F.P.) Według agencji TASS moskiewska „Prawda", komentując ostatnią mowę Eisnehowera, określiła ją jako wezwanie do wojny przeciw ZSRR. Tylko wojna bowiem mogłaby urzeczywistnić plany generała w stosunku do krajów bałtyckich, państw demokracji ludowej i republik azjatyckich. W krajach tych — zdaniem „Prawdy" —mowa generała zdziałała znacznie więcej na rzecz antyamerykńskiej propagandy, niż sto artykułów prasy sowieckiej. A jeśli chodzi o pogróżki Eisenhowera pod adresem Sowietów to „naród sowiecki uważa je za śmieszne i równie groteskowe, jak swego czasu groźby Hitlera".

NA 119 STRONICACH

Waszyngton (A.F.P.). Komitet republikański Senatu opracował broszurę o 110 stronach. zawierającą gwałtowne ataki na rząd Trumana i przeznaczoną do masowego kolportażu.

Broszura twierdzi że Stevenson byłbv „więźniem skorumpowanej machiny biurokratycznej" i składa na karb polityki Trumana zarówno wojnę koreańską, jak skomunizowanie Chin.

Podobno gen. Eisenhower wysunął zastrzeżenia przeciw temu pamfletowi ,uważając, że zaostrzy on w wysokim stopniu przebieg kampanii wyborczej.

COŚ NIE WYSZŁO Z KANAŁEM

Paryż (A.F.P.) W Porta Alba w Rumunii rozpoczął się proces przeciw 12 głównym inżynierom, kierującym budową kanału Dunaj-Morze Czarne. Akt oskarżenia zarzuca im, że objęli naczelne stanowiska w tym przedsiębiorstwie po to, by sabotować budowę kanału, a następnie przy pomocy anglo-amerykańskich imperialistów obalić ludowy rząd rumuński i wprowadzić dawne rządy burżuazyjne.

NAGRODA GOETHEGO

Frankfurt (A.F.P.) Prezydent Niemieckiej Republiki Federalnej Heuss był obecny w czasie wręczenia nagrody Goethego we Frankfurcie pisarzowi Karolowi Zuckmayerowi. W uroczystości wziął udział słynny lekarz i pisarz francuski Albert Schweitzer, z Alzacji który otrzymał tę samą nagrodę w r. 1948.

I. GIELGUD SKARŻY KRÓLA FAISALA

Młodociany król Iraku Faisal, który obecnie na zaproszenie rządu amerykańskiego zwiedza Stany Zjednoczone, został zaskarżony do sądu przez p. Irwina Giełguda. P. Gielgud żąda odszkodowania w wysokości 1.000.000 dol., zarzucając królowi, że na jego rozkaz został na trzy miesiące wtrącony bezprawnie do więzienia w Basrze podczas podróży po Środkowym Wschodzie w ubiegłym roku.

FESTIWAL W WENECJI

Wenecja (A.F.P.) Na festiwalu filmowym w Wenecji zaprezentowano nowy film amerykański „Apel nieznajomego", reżyserii Johna Negulesco, świetnie grany, o treści sensacyjnej. Przed filmem głównym wyświetlono znakomity brytyjski film dokumentarny z zakresu sztuki, pt „Sława Vermeera"

NASZA POWIEŚĆ — NOWYM PRENUMERATOROM

Wszyscy nasi Czytelnicy, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie" w ciągu września, otrzymają bezpłatnie początkowe odcinki powieści „ŁĄCZNICZKA HANKA" o ile zażądają tego od Administracji.

WYDAWNICTWO

24.647 komunistów w Stanach Zjedn.

Waszyngton (A.F.P.). Szef amerykańskiej służby bezpieczeństwa Edgar Hoover stwierdził, że amerykańska partia komunistyczna liczy w tej chwili 24.647 członków — o 6.934 mniej, niż przed rokiem. Ta niska cyfra nie powinna jednak nikoga wprowadzać w błąd co do wpływów jakimi rozporządza partia komunistyczna.

Najwięcej komunistów, bo 11.695 posiada stan Nowy Jork, na drugim miejscu znajduje się Kalifornia — 3.531.

Sowiety odrzuciły zachodni projekt rozbrojenia

Nowy Jork (A.F.P.). Na ostatnim zebraniu komisji rozbrojeniowej ONZ delegat sowiecki Malik odrzucił projekt zachodni, przewidujący zwołanie konferencji czterech głównych mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Główne zarzuty Malika dotyczyły niezaproszenia na konferencję także mniejszych państw, a przede wszystkim nieumieszczenia na jej porządku dziennym jako osobnego punktu zakazu wytwarzania broni masowego zniszczenia, zarówno atomowej jak bakteriologicznej. Trzy mocarstwa zachodnie — oświadczył Malik — nie godzą się na taki zakaz, a bez tego wszystkie dyskusje o rozbrojeniu nie miałyby sensu. Zresztą zdaniem Malika, Stany Zjednoczone nie życzą sobie w ogóle rozbrojenia, lecz dążą gorączkowo do zwiększenia swego potencjału. Przy sposobności Malik zaatakował niedawne przemówienie gen. Eisenhowera jako publiczny apel do agresji i rozpętania nowej wojny.

(Jak wiadomo — projekt mocarstw zachodnich, przyjęty przez ogromną większość komisji, lecz odrzucony przez ZSRR przewiduje zakaz wytwarzania broni atomowej i bakteriologicznej, ale uzależnia wydanie go od równoczesnego wprowadzenia skutecznej międzynarodowej kontroli).



Dr Alain Bombard ruszył w podróż przez Atlantyk na łodzi wypełnionej powietrzem. Wyprawa jego o tyle jeszcze jest interesująca, że w czasie jej trwania odżywia się on tylko planktonem morskim.

EGIPT DOSTANIE BROŃ ALE... POD WARUNKIEM

Waszyngton (R.P.) Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył, że prośba rządu egipskiego o przyznanie większej ilości broni zostanie spełniona ,ale tylko pod tym warunkiem, że Egiqt przystąpi do planowanej organizacji obrony Bliskiego Wschodu.

Oświadczenie to poprzedziła rozmowa ambasadora amerykańskiego w Kairze z premierem Maherem i gen. Negibem w sprawie dostarczenia broni. W kilka godzin po tej konferencji premier Ali Maher miał dłuższą rozmowę z ambasadorem brytyjskim Stevensonem, prawdopodobnie w tej samej sprawie.

Wrzesień

Oddalenie w czasie zmieniło znacznie pogląd Polaków na dzień 1. września 1939 r., na całą kampanię i klęskę wrześniową, a nawet na drugą wojnę światową.

Gdy pogrom Niemiec hitlerowskich w r. 1945 i koniec drugiej wojny światowej nie powróciły nam niepodległości, lecz oddały w moc komunizmu i Rosji sowieckiej, zaczęliśmy wszyscy nieco inaczej patrzeć na cały bieg wypadków.

Pod wpływem klęski r. 1945, która jest dlatego tak bezprzykładna ponieważ nie odzyskaliśmy wolności mimo niesłychanych ofiar w walce z Niemcami i pogromu Niemiec — pojawiły się w publicystyce polskiej poglądy, iż stanowisko nasze 1. września 1939 i w ciągu września było nierozsądne i błędne. Są to poglądy absurdalne. Wojna została nam narzucona przez Hitlera ; naród, który chce żyć i mieć prawo do politycznego życia, musi się bronić, musi walczyć. Pomimo błędów politycznych i wojskowych u rządzącej „góry", naród nasz we wrześniu był całkowicie jednolity w woli walki i zwycięstwa, które nie przyszło, bo — jak to historia osądzi sprawiedliwie — we wrześniu przyjść nie mogło wobec przewagi pancernej broni i lotnictwa Niemców oraz zdradzieckiej spółki Hitlera ze Stalinem przeciw Polsce.

Byliśmy ubezpieczeni na zachodzie sojuszem z Francją i W. Brytanią ; było to maksimum zabezpieczenia politycznego w ówczesnych warunkach. Sojusz z Rosją, gdyby nawet był możliwy, dałby nam zaraz okupację naszego terytorium przez Czerwoną Armię, oderwanie ziem wschodnich i skomunizowanie kraju o wiele wcześniejsze.

Polska — i jako naród, i jako państwo — wykonała swój obowiązek we wrześniu i nie ma powodu rumienić się z powodu tego, że w nierównej walce z Hitlerem, uderzona podstępnie w plecy 17. września przez Sowiety — uległa chwilowo fizycznie, nie poddając się ani Niemcom, ani Rosji.

Żołnierz polski pod Kutnem i w lasach janowskich, w obronie Helu, Westerplatte, Modlina i Warszawy — okazał się godnym spadkobiercą bohaterstwa i sławy wojennej swych przodków.

Niemcy hitlerowskie byłyby oczywiście i bez polskiego oporu pokonane prędzej czy później przez koalicję anglosasko-rosyjską ; ale Polska wniosła do wojny wkład bezcenny : jej największe moralne uzasadnienie, bezinteresowną walkę o wolność, to — za co żołnierz umiera i to — co stanowi na dłuższą metę istotną treść dziejów świata.

Polska nie odzyskała dotąd niepodległości państwowej utraconej w tragicznym wrześniu. Wojna polityczna, ideowa, kulturalna, gospodarcza — „zimna" lub krwawa — trwa nadal między światem ludzi i narodów wolnych a światem tyranii i niewolnictwa.

Ufamy, że walka nie skończy się tak długo, póki Polska — symbol walki o wolność — nie wstanie ponownie w chwale i blasku, odnowiona, bardziej sprawiedliwa, a przecież ta sama, wieczna.

W. N.

Orędzie Prezydenta R.P.

W 13-TĄ ROCZNICĘ NAJAZDU NA POLSKĘ

Obywatele Rzeczypospolitej,

Od 1-go września 1939 roku Naród Polski ani na chwilę nie przestał walczyć o swą niepodległość. Zmieniły się tylko metody walki. Gdy umilkły działa i ucichł huk nalotów bombowych, Świat Zachodni przypuszczał iż skończyły się zmagania wrogich sobie sił i że nastała upragniona przez ludzkość era pokoju. Tylko my, Polacy, nie chcieliśmy w to uwierzyć, wiedzieliśmy bowiem iż wskutek tragicznego splotu wydarzeń historycznych, w obozie demokracji znalazł się Związek Sowiecki, nieubłagany wróg prawdziwej demokracji, polegającej przede wszystkim na poszanowaniu indywidualności każdego człowieka. Rozgorzała nowa forma walki, dla której ukuto nazwę wojny zimnej.

Dla Narodu Polskiego wojna ta jest równie ciężka, jak walka z bronią w ręku. W toku jej wróg w Kraju naszym usiłuje wkraść się do wszelkich dziedzin życia narodowego, pod pozorem niesienia rzekomego postępu i dobrobytu. Do rodziny, do szkoły, do wojska wdzierają się obcy ludzie niosący ze sobą obce nam idee przysłonięte polskim mundurem lub płaszczem rzekomego patriotyzmu. Ale dziwić się tylko należy, iż ludzie ci wyobrażają sobie że takimi metodami potrafią przerobić duszę polską, na której wiekowa niewola carska i germańska nie pozostawiła żadnych śladów.

W swej akcji rusyfikacyjnej Moskwa liczy na to, że czas pracuje na jej korzyść. Wśród przywódców dzisiejszej Rosji panuje niezachwiana wiara, że idea komunistyczna, a z nią imperializm rosyjski prędzej czy później zapanują nad światem. Wierzą oni, że system kapitalistyczny niesie w sobie zarodki własnej zguby i dlatego jego klęska jest tylko kwestią czasu. Do zguby tej gotowi są pomagać wszelkimi sposobami, jakimi rozporządzają, przy ponoszeniu możliwie najmniejszego ryzyka. Toteż wolą oni czekać lub nawet ponosić czasowe niepowodzenia, niż podjąć otwartą walkę. Zapominają władcy moskiewscy, że kapitalizm nie jest niezbędną cechą cywilizacji chrześcijańskiej, z którą walczą. Wolność i szacunek dla człowieka są najważniejszym dobrem, którego utrzymanie jest zadaniem Zachodu.

Pomimo, że propaganda Kremla stara się zaciemnić tę prawdę, staje się ona coraz jaśniejsza. Tylko tryumf tej prawdy może zapewnić światu stały pokój i szczęście. O tę prawdę od lat trzynastu i nadal walczyć będzie w Imię Boże, Naród Polski.

Londyn, dnia 1 września 1952 r.

AUGUST ZALESKI

Kreml oskarża Austrię

Wiedeń (A.F.P.). — Na zebraniu sojuszniczej komisji kontrolnej gen. Spirydow, wysoki komisarz ZSSR w Austrii, wystąpił z gwałtownym oskarżeniem pod adresem rządu austriackiego.

Rząd austriacki, oświadczył generał, nie przestrzega artykułów układu czterech mocarstw, ani decyzji sojuszniczych w sprawie demokratyzacji kraju. Bez aprobaty komisji kontrolnej przywrócono reakcyjną konstytucję z roku 1929. Również bez aprobaty sojuszniczej wydano 300 reakcyjnych ustaw. Część z nich zmierza do remilitaryzacji Austrii, część do oddania gospodarstwa austriackiego pod amerykańską kontrolę. W Austrii zachodniej uprawia się propagandę wojenną itd.

Przeciw tym zarzutom wystąpili solidarnie wysocy komisarze mocarstw zachodnich. Komisarz brytyjski stwierdził przy tej sposobności, że sowiecki termin „demokracja" został mylnie przetłumaczy na język angielski, powinien bowiem po angielsku brzmieć „komunizm". Cały atak sowiecki na rząd austriacki ma bardzo prostą przyczynę : rząd ten oparł się skutecznie skomunizowaniu kraju.

Moskwa nie odpowiada w sprawie jeńców

Specjalna komisja, wyłoniona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dla zbadania losu jeńców wziętych do niewoli w czasie drugiej wojny światowej, zebrała się w Genewie.

Jej przewodniczący p. Guerrero oświadczyl. że komisja zajmowała się losem jeńców z punktu widzenia czysto humanitarnego ,odrzucając wszelkie względy polityczne. W odpowiedzi na kwestionariusz komisji ogromna większość państw przysłała szybkie i obszerne informacje i tylko Związek Sowiecki nie odpowiedział ani słowem.

W dyskusji pizedstawiciel Niemiec Hans Hirschfeld przypomniał, że 1 milion 300 tysięcy Niemców zaginęło po wojnie, przede wszystkim w Europie wschodniej. Delegat włoski oświadczył, że z armii włoskiej na froncie rosyjskim, która liczyła 230 tysięcy żołnierzy, 11 tysięcy zginęło na polu walki, a 73 tysiące zaginęło. Delegat japoński żądał od Sowietów za pośrednictwem komisji wiadomości o 340 tysiącach zaginionych Japończyków.

Górnicy z C.F.T.C. u ministra pracy

Minister pracy i ubezpieczeń społecznych Garet przyjął delegację chrześcijańskiej centrali górniczej (C.F.T.C.) Delegacja przedstawiła ministrowi żądania górników co do działalności towarzystw ubezpieczeń wzajemnych oraz ich stosunku do ubezpieczeń państwowych. Rozmowa dotyczyła ponadto kwestii niebezpieczeństw związanych z wykonywanie zawodu górnika i granicą wieku dla emerytur.

W ministerstwie pracy przygotowuje się zmianę dekretu o zapomogach z tytułu częściowego bezrobocia, szczególnie w przemyśle włókienniczym. Zasada nie pozwalająca na pobieranie tej zapomogi w przedsiębiorstwach, które zatrudniają mniej niż 5 osób, ma być zniesiona

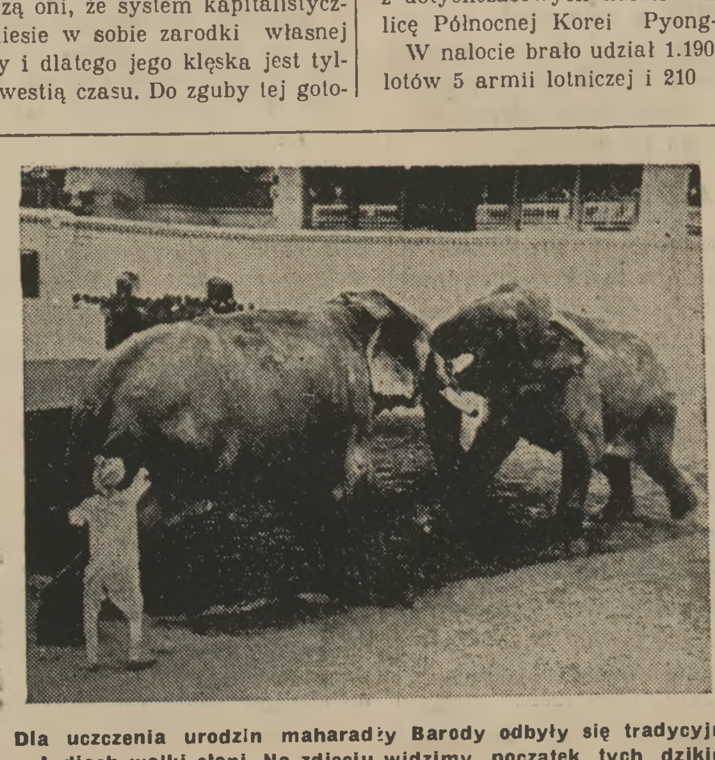
Nalot 1.400 samolotów na Pyong-Yang

Tokio (A.F.P.) Jak podaje komunikat 5 armii lotniczej na Korei, wykonano w wielu falach największy z dotychczasowych nalotów na stolicę Północnej Korei Pyong-Yang.

W nalocie brało udział 1.190 samolotów 5 armii lotniczej i 210 samolotów, startujących z lotniskowców Rzucono ogółem 600 ton bomb, wystrzelono 52.000 pocisków i zużyto 18.000 litrów skoncentrowanej benzyny (napalm).

Po tym nalocie, 15-tym z rzędu na Pyong-Yang w ciągu sierpnia, nad miastem unosiły się płomienie, widoczne z odległości 25 km. M.i. całkowicie „wymazano" z powierzchni ziemi" ministerstwo sprawiedliwości, w którym mieści się sala podziemna na zebrania komunistycznych dostojników, radiostację, kwaterę główną wojsk nieprzyjacielskich, oraz liczne składy amunicji i sprzętu wojennego.

Ogień artylerii przeciwlotniczej był silny.



Dla uczczenia urodzin maharadży Barody odbyły się tradycyjne w Indiach walki słoni. Na zdjęciu widzimy początek tych dzikich zapasów, które się kończą zupełnym wyczerpaniem poranionych zwierząt.

POLONIA AMERYKAŃSKA A EISENHOWER

Popularny tygodnik amerykański „Newsweek" pisze, że politycy kierujący kampanią wyborczą Eisenhowera .uważają, iż jest on bardzo popularny wśród wszystkich grup narodowościowych w Stanach Zjednoczonych, z wyjątkiem grupy polskiej. Zdaniem tych polityków ,Polacy w Ameryce utożsamiają politykę Eisenhowera w sprawie Polski z polityką Roosevelta i Trumana ,którzy ich zdaniem po prostu „sprzedali" Polskę Rosji Sowieckiej.

«Latający dziadunio» skoczył do Sekwany

„Latający dziadunio", 84-letni B. Mac Fadden wykonał zgodnie ze swą zapowiedzią skok na spadochronie z lecącego samolotu do Sekwany. Coprawda miał duże trudności z uzyskaniem i wynajęciem samolotu toteż popis opóźnił się prawie o dwie godziny.

W końcu Francusko-Marokańskie Linie Lotnicze wypożyczyły samolot, znaleziono pewny spadochron i specjalistę, który by sędziwego skoczka wyekspediował w przestrzeń.

Widzowie zaczęli się niecierpliwić i słowo :„Czy skoczy?" było na ustach wszystkich. W pewnej chwili policja zaczęła usuwać cisnących się i napierających ze wszystkich stron widzów, by zrobić miejsce dla spadającego skoczka. Dwie sanitarki na wszelki wypadek oczekiwały na uboczu. Wkońcu usłyszano warkot silnika i samolot przeleciał na wysokości 500 m nad głowami tłumu. Po chwili zawrócił i obniżając swój lot do 250 m przeleciał ponownie, lecz dopiero za trzecim jego nawrotem widzowie zauważyli bohatera dnia, wykonującego swój skok i lądującego na brzegu rzeki. Zadowolony starowina wsiadł do motorówki policyjnej, która przewiozła go w pobliże toru wyścigowego ,gdzie sporo widzów mogło go obejrzeć na własne oczy, a czekający reporterzy zdjąć ze wszystkich możliwych stron.

Kto kieruje Koalicją Atlantycką

Koalicja powstała na podstawie Paktu Atlantyckiego zawartego w 1949 r. podzieliła Amerykę, Europę zachodnią i południową oraz Ocean Atlantycki na sześć odcinków wojskowych:

1. Odcinek Kanada — Stany Zjednoczone (w toku organizacji);

2. Odcinek Północnego Atlantyku (siedziba — Norfolk), naczelny dowódca: admirał Mac Cormik (USA);

3. Odcinek Północnej Europy (siedziba Oslo), naczelny dowódca adm. Brind (W. Brytania), dowództwo sił lądowych: gen. norweski i duński, dowództwo sił morskich — adm. angielski, dowództwo lotnictwa — gen. amerykański;

4. Odcinek Centrum Europy (siedziba Fontainebleau), naczelny dowódca gen. Ridgway (USA), dowództwo sił lądowych — marsz. Juin (Francja), dowództwo sił morskich —wiceadmirał Jaujard (Francja), dowództwo lotnictwa — gen. Norstad (USA);

5. Odcinek Południowej Europy (siedziba — Neapol), naczelny dowódca — adm. Carney (USA), dowództwo sił lądowych — gen. Castiglione (Włochy), dowództwo sił morskich — adm. Carney (USA), dowództwo lotnictwa — gen. Schlatter (USA);

6. Odcinek Wschodniego Morza Śródziemnego (w toku organizacji)

Odcinki Centrum Europy, Południowej i Wschodniego Morza Śródziemnego podlegają sztabowi głównemu S.H.A.P.E., to zn. naczelnemu dowództwu sił alianckich w Europie. Naczelny dowódca S.H.A.P.E., gen. Ridgway (USA), zastępca naczelnego dowódcy — marsz. Montgomery (W. Brytania), dowództwo sił morskich — adm. Lemmonier (Francja), dowództwo lotnictwa — marsz. lot. Saunders (W. Brytania).

Ponadto w ramach Koalicji Atlantyckiej istnieją dwa osobne dowództwa morskie: kanału La Manche z admirałem angielskim na czele oraz Zachodniego Morza Śródziemnego i wybrzeży Algieru, pod dowództwem adm. Sala (Francja).



Sowieckie obiecanki

„Washington Post" zwraca uwagę na to, że nowy sowiecki plan pięcioletni jest planem zbrojeniowym.

Dyrektywy rządu sowieckiego w sprawie piątego planu pięcioletniego są dokumentem szczególnie interesującym. Wykazują one, że głównym celem Sowietów zarówno przed jak i po rozbudowaniu ciężkiego przemysłu są zbrojenia. Pod tym kątem widzenia dyrektywy przewidują wzmożenie produkcji oraz zwiększenie wydajności i jakości pracy robotniczej.

Tylko jako okrasę plan obiecuje ludności Związku Sowieckiego zwiększenie o 2,4 razy ilość maszyn do szycia, o 70 proc. więcej ryb i masła, dwa razy tyle cukru oraz lepiej urządzone restauracje i kawiarnie.

Tę okrasę dostają mieszkańcy Rosji za każdym razem, gdy ogłasza się nowy plan pięcioletni. Publicyści na Zachodzie udawadniający, że i tak poziom życia w Rosji będzie wielokrotnie niższy niż w Stanach Zjednoczonych biorą te obietnice znacznie bardziej na serio niż Rosjanie. Oni już nawykli.

Magnetyczny kolos

„New York Times" domaga się zacieśnienia współpracy Zachodu wobec tego, że Sowiety konsolidują swój obóz.

Pięcioletni plan, przygotowywany kongres partii komunistycznej oraz rozmowy sowiecko-chińskie są dalszymi dowodami, że powoli kształtuje się gigantyczny blok euroazjatycki, który obejmuje trzecią część ludzkości. Jego energia mobilizuje się w służbie fanatycznej wiary w podbój świata.

Pismo wyraża nadzieję, że jest to kolos na glinianych nogach. Jednak jak długo istnieje, wykazuje on magnetyczną siłę przyciągania.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Złoto i złote monety
Kurs oficjalny

Złoto za gram	516
20 Franków	3.930
10 Franków	1.965
20 Frank. szwajc.	3.840
Funt angielski	4.870
20 dolarów amerykańskich	19.280

Dewizy, kurs oficjalny — wolny

Funt ang.	—	1.025
Dolar amer.	350	413
Dolar kanad.	363,6	—
Marka niem.	84	—
Frank szwajc.	80,1	95,5
Frank belg.	7,0	7,6

NOWE METODY WZMOCNIENIA

PARTII KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE

Wypróbowane w Rosji metody rozbudowy i wzmacniania sił komunistycznych przenosi się obecnie wiernie na obszar krajów ujarzmionych, a więc i do Polski. Widać to wyraźnie na odcinku polityki polskiej kompartii w szczególności jeśli chodzi o sposób i zasięg werbowania nowych członków, oraz oczyszczania partii z elementów politycznie niepewnych.

UTRUDNIANIE WSTĘPU DO PZPR

W pierwszych latach okupacji sowieckiej komuniści nawoływali do masowego wstępowania do partii i przyjmowali do niej skwapliwie każdego, kto się zgłaszał. Stosowano wręcz nacisk na ludność, szczególnie robotniczą, by zasilała szeregi partyjne. Natomiast od końca roku 1951 politbiuro zastosowało odmienną politykę: wstrzymano wywieranie nacisku na robotników, by do partii wstępowali, a co więcej, w ciągu ostatnich miesięcy można zaobserwować utrudnianie wstępowania do partii, polegające na tym, że kandydaci na członków poddawani są tak wielu rozmaitym próbom i badaniom,, tak, że w rezultacie większość ich odpada.

Jednocześnie odbywają się w poszczególnych komórkach partyjnych bezustanne czystki, usuwające z szeregów partii wielu członków. Obydwa te zabiegi: utrudnianie wstępowania i usuwanie elementów, które komuniści uważają za mało bojowe zmniejsza liczebność kadr partyjnych.

OKREŚLONA LICZBA CZŁONKÓW

Jest to proces ostrożnie i celowo zaplanowany. Partii komunistycznej zależy bowiem przede wszystkim na posiadaniu członków wypróbowanych w ślepym posłuszeństwie dla partii. Liczba członków gra tu mniejszą rolę niż ich wartość partyjna, dlatego ośrodek rządów totalistycznych w Polsce i uprzywilejowana warstwa komunistyczna może się składać raczej z mniejszej cyfry ludzi, ale całkowicie, pod każdym względem i w każdej okoliczności pewnych i oddanych. Ponieważ takich członków nie może być bardzo wielu, więc i liczbowo partia komunistyczna w Polsce, podobnie jak w Rosji, nie może się opierać na masach, lecz na wybranej i wypróbowanej „elicie".

WPŁYW NA RESZTĘ ROBOTNIKÓW

Nie znaczy to jednak bynajmniej, by partia komunistyczna zrzekała się wpływu na masy świata robotniczego jak i na masy ludności wiejskiej. W masach tych stopniowo wytwarza się warstwa potencjalnych kandydatów na członków partii, którzy przez długi i ciągle przez kierownictwo partii przedłużany okres muszą się zachowywać tak, jak gdyby już byli członkami partii, natomiast nie posiadają żadnych przywilejów, zastrzeżonych dla rzeczywistych członków partii. Ta szara warstwa robotników miejskich i ludności wiejskiej jest bezustannie kontrolowana, poddawana egzaminom, ciągana po różnych kursach i pozostająca ustawicznie w „gotowości ideowej", aby niektórzy z niej mogli po pewnym czasie stać się „godni dopuszczenia do szeregów partyjnych". Rzecz jasna, że metoda ta rzeczywiście utrzymuje sporą ilość ludności — poza zorganizowanymi członkami partii — w „gotowości komunistycznej", ponieważ wielu ludzi żyjąc nadzieją na uzyskanie lepszych warunków bytu, przysługujących tylko członkom partii stara się zasłużyć wreszcie na „zaszczyt" zostania jej członkami.

ZA WZOREM SOWIECKIM

Cały ten sposób postępowania w zakresie partyjnej polityki członkowskiej jest ściśle wzorowany na sowieckich doświadczeniach. W Rosji bowiem podobnie, po okresie masowego przyjmowania członków do partii — nastąpiły czystki, ograniczenie liczby członków oraz utrudnienia dla później się zgłaszających kandydatów. Ma to równocześnie na celu wywołanie wśród robotników rywalizacji jeśli chodzi o poddawanie się politycznie dyrektywom partii, ma więc „wychować" ludzi, którzy by nie myśleli i nie działali oraz nie mieli swych poglądów samodzielnych, lecz całkowicie bezmyślnie, pokornie i posłusznie szli po linii komunistycznej.

b.

«Znakomita gospodarka» Sowietów i «doskonałe interesy» satelitów

W angielskim «Daily Telegraph» ukazały się ciekawe dane statystyczne dotyczące niektórych tranzakcji handlowych Rosji Sowieckiej z Polską i Czechosłowacją.

Według umowy handlowej zawartej z Rosją w sierpniu 1945 r. Polska miała dostarczyć Rosji 8 mil. ton węgla w 1946 r., po 13 mil. ton w latach 1947-50 i następnie po 12 mil. ton corocznie.. Cena, po której węgiel miał być sprzedawany nie została w umowie... sprecyzowana. «Daily Telegraph» pisze dalej, że Mikołajczyk, który w czasie przeprowadzania traktatu pełnił w Polsce urząd wice-premiera, twierdzi w swej książce, iż Rosja płaciła Polsce po 1,25 dol. za tonę węgla, podczas gdy Szwecja ofiarowała po 12 dol. a potem nawet po 16 dol. za tonę. W dodatku Rosja nie zgodziła się płacić za węgiel gotówką, obiecując uregulować należność z niemieckich odszkodowań wojennych... gdy te będą dostępne.

Czechosłowacja otrzymała od Rosji zamówienie na ogromną ilość obuwia, na które Rosja dostarczyła skóry. Cena produkcji jednej pary butów w fabrykach Bata wyniosła 300 koron — Rosja płaciła 170 koron. Za buty Sowiety nie zapłaciły gotówką, lecz wykorzystując słabe zbiory w Czechosłowacji zmusiła rząd czeski do zakupienia 600.000 ton zboża po 4 dol., za buszel, podczas gdy Stany Zjednoczone miały do nabycia zboże w cenie 2,5 dolara za buszel.

Przed zerwaniem Tity z Moskwą Rosja płaciła Jugosławii 45.000 dynarów za tonę molybdenu. Koszta produkcji 1 tony tego metalu wynosiły pół miliona dynarów.

Jeżeli prawdą jest głośno reklamowana przez propagandę sowiecką zniżka cen żywności w Rosji, widzimy na czym polega ta znakomita gospodarka i oszczędności w produkcji, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, że prócz Polski i Czechosłowacji Rosja może dowolnie czerpać z zasobów Rumunii, Węgier, Wsch. Niemiec, Bułgarii i Albanii. Bo Litwa, Łotwa i Estonia chyba już dawno «sprzedały» Rosji wszystko co miały wartościowego.



NOWA PROBA W HOLANDII

Królowa Juliana powierzyła ponownie misję utworzenia rządu premierowi dawnego rządu socjaliście Dr. Drees'owi.

MISJA JUGOSŁOWIAŃSKA W LONDYNIE

Do Londynu przybyła jugosłowiańska misja wojskowa złożona z 8 oficerów. Misji przewodniczy szef sztabu armii jugosłowiańskiej. Członkowie jej mają się zapoznać z nowoczesnymi sposobami wyszkolenia żołnierza i zwiedzą szereg szkół wojskowych.

REWIZJA U KOMUNISTÓW AUSTRALIJSKICH

Policja przeprowadziła dokładną rewizję w siedzibie australijskiej partii komunistycznej i lokalach tygodnika komunistycznego „Tribune" w Sydney, jak również w mieszkaniu redaktora naczelnego tego pisma.

AMBASADOR VIETNAMU U TRYGVE LIE

Ambasador Vietnamu w Waszyngtonie złożył oficjalną wizytę sekretarzowi generalnemu O.N.Z. Trygve Lie. W czasie niej przedstawił nowe dokumenty w sprawie dopuszczenia Vietnamu do O.N.Z. Ambasadorowi towarzyszył stały delegat Francji w O.N.Z.

ĆWICZENIA DESANTOWE NA MORZU KARAIBSKIM

Atlantyckie siły amfibijne i desantowe rozpoczęły szereg ćwiczeń w obrębie Morza Karaibskiego, w których bierze udział 50 okrętów wojennych i 20.000 marynarzy i desantowej piechoty morskiej. Ćwiczenia trwać będą do 10-go września.

SUDAŃCZYK GUBERNATOREM ASSUANU

Rząd egipski zamianował gubernatorem Assuanu wyższego oficera Sudańczyka. Jest to pierwszy wypadek w dziejach Egiptu, że Sudańczyk zajął takie stanowisko.

STRAFFEN UŁASKAWIONY

Morderca trzech małych dziewczynek J. T. Straffen, skazany przez sąd na śmierć został ułaskawiony.

POMOC DLA ROLNICTWA WE FRANCJI

Rada ministrów postanowiła otworzyć kredyt w wysokości 2 miliardów 100 milionów franków dla rolnictwa francuskiego. Większość kredytu, bo 1.800 milionów, przeznaczona jest na długoterminowe pożyczki.

Krótko węzłowato

Międzynarodowa Federacja członków ruchu oporu, jeńców i ofiar faszyzmu", kierowana przez komunistów, organizuje kongres w Wiedniu od 17-19 września pod hasłem: „Przeciw odrodzeniu niemieckiego militaryzmu, przeciw bestialskim metodom eksterminacji, za pokojem i wolnością".

Trybunał denazyfikacyjny w Monachium uznał wdowę po Himlerze za winną korzystania z reżymu hitlerowskiego i zasądził konfiskatę jej majątku. Zeznała ona m. i., że wiedziała o wyniszczaniu Żydów, jednak taki był rozkaz Hitlera.

RAF organizuje 5. września przelot na biegunem północnym do Kanady.

W Skutari dokonano publicznej egzekucji 13 partyzantów albańskich zasądzonych za walkę z rządem Hodży.

Radio Moskwa sławi nowego rekordzistę — murarza Iwana Rachmanina, który w ciągu 18 dni sam postawił stację kolejową, przekraczając normę o 950 proc.

Na 150 marek grzywny skazano w Niemczech pewnego drogerzystę, który w maju b. r. wysłał tajemniczą paczkę do kanclerza Adenauera. Paczkę z największą ostrożnością otworzyli specjaliści od maszyn piekielnych i znaleźli w niej zdechłego kota.

Ankieta, przeprowadzona w Zachodnich Niemczech, wykazała, że 3/4 mieszkańców jest za ponownym wprowadzeniem kary śmierci, a to wobec mnożących się ciężkich zbrodni.

Starogrecki statek, do którego dotarli nurkowie na głębokość 45 m. niedaleko Marsylii zawiera 100 — 200 ton wyrobów garncarskich i porcelanowych.

W ostatnim tygodniu ilość zachorowań na paraliż dziecięcy w USA osiągnęła rekordową cyfrę 3.503 wypadki.

NAUCZYCIELE WALCZĄ Z MŁODZIEŻĄ I RODZICAMI

W całym kraju rozpoczęły się w dniu 25 sierpnia konferencje nauczycielskie poświęcone sprawom „nauki i wychowania", którym reżym nadał charakter wieców politycznych. W Warszawie jedna z największych konferencji odbyta się w hali fabryki „imienia 22 lipca" na Pradze w obecności delegatów fabrycznych rad zakładowych, przedstawicieli komunistycznego ZMP oraz rodziców i członków dzielnicowej rady narodowej.

Referent oświaty w radzie Pragi, Modrzejewski, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym nawoływał rodziców i młodzież do „współpracy z nauczycielami". Z przemówienia jego wynikało, że w niektórych szkołach „unieszkodliwiono propagandę wroga klasowego w roku ubiegłym", a nie stało się to w innych szkołach w których nie było „współpracy". Jak wiadomo reżym kładzie nacisk na obowiązek wzajemnego szpiegowania się wszystkich obywateli. Swoisty ten „obowiązek" w szkole ma być wykonywany przez ZMP i komitety rodzicielskie. W wielu miejscowościach zarówno delegaci rodziców jak i młodzi członkowie przymusowej organizacji komunistycznej uchylają się od donosicielstwa.

NOWA SOWIECKA PIĘCIOLATKA

A POTENCJAL STANÓW ZJEDNOCZONYCH

„New York Times" stwierdza, że produkcja sowiecka w r. 1955 — o ile nowa pięciolatka zostanie w całości wykonana — dorówna zaledwie połowie produkcji Stanów Zjednoczonych z ubiegłego roku. A uwzględniając różnicę w liczbie mieszkańców —wyniesie na głowę tylko 1/3 produkcji USA.

W niektórych pozycjach osiągnięcia sowieckie będą stosunkowo większe, w innych nie dojdą nawet do 10 procent produkcji amerykańskiej. Będą większe, bo znacznie powyżej 50 procent amerykańskiej, w dziedzinie zbrojeń, oraz w produkcji węgla, która powinna przekroczyć 2/3 amerykańskiej. Tu jednak należy uwzględnić, że wartość kaloryczna węgla sowieckiego jest przeciętnie niższa niż w USA.

W produkcji żelaza i stali Sowiety mają osiągnąć połowę amerykańskiej z ubiegłego roku, natomiast w przeliczeniu na mieszkańca tylko 1/3. Słabiej przedstawia się plan produkcji ropy naftowej i energii elektrycznej. Choć i tu przewiduje się znaczny postęp, nie dojdzie on do 1/4 amerykańskiej produkcji ropy w ubiegłym roku i do 2/5 energii elektrycznej.

A zupełnie źle przedstawia się plan produkcji samochodów. W roku 1955 nie dojdzie ona do 10 proc. amerykańskiej. Na 1.000 mieszkańców ZSRR przypadną 2 nowe samochody, gdy w USA w roku 1951 zbudowano 43 wozy. Podobnie jest w dziedzinie przemysłu ubraniowego.

Na ogół produkcja sowiecka w roku 1955 osiągnie w najlepszym wypadku stan produkcji amerykańskiej z lat 1934 - 1935.

Listy do Redakcji

MUŁŁA KASZANI JEST ZNANY

Niedawno, mając w ręku jeden z numerów „Słowa Polskiego" z bieżącego miesiąca — z zaciekawieniem zagłębiłem się w notatkę o mulle Kaszani z Iranu, w związku z wybraniem go na stanowisko przewodniczącego Medżylisu (parlamentu perskiego). Niestety, jako „informację" znalazłem jedynie twierdzenie, że Kaszani jest postacią tajemniczą i nieznaną, niejako zagadką obecnych wydarzeń w Persji. Nie znam autora notatki ani źródła tych informacji, pozwalam sobie jednak zwrócić uwagę Szanownej Redakcji „Słowa", które czytuję i bardzo cenię, że przecież my, emigracja polska, której danym było przemierzyć wzdłuż i wszerz cały niemal Środkowy i Bliski Wschód — właśnie my nie możemy nie znać wypadków, które się tam rozgrywają i ludzi, którzy nimi kierują.

———

Mułła Chadżi Mirza Abulgassem Kaszani nie jest ani nieznaną, ani tajemniczą osobistością Środkowego Wschodu. Jeśli przyjmiemy, że dla ogółu czytelników „Słowa" może bardziej znane są osoba Wielkiego Muftiego Jerozolimy i jego rola podczas ostatniej wojny oraz obecna działalność w Palestynie — to można by się ograniczyć do stwierdzenia, że mułła Kaszani jest jego pełnym odpowiednikiem w Persji. Z dawien dawna zacięty wróg Anglików — zostaje on umiejętnie zwerbowany przez Niemców. Staje się więc czołowym germanofilem w Persji w r. 1939 i prawą ręką konsula niemieckiego w Tabryzie, Bertholda Scholtze oraz szefa wywiadu Franza Mayera. Po zajęciu Persji przez Aliantów rozpoczyna się w r. 1942 stopniowa likwidacja niemieckiej piątej kolumny.

20 sierpnia 1943 r. zostaje aresztowany Franz Mayer. Znalezione przy nim materiały powodują masowe aresztowania wśród Persów (około 175). Między innymi zostaje aresztowany i internowany w Jerozolimie gen. Zahedi — obecny minister spraw wewnętrznych w rządzie Mossadeka. Prócz niego z osobistości odgrywających dziś rolę w Persji — gen. Kupol, pułk. szt. gen. Ansari, szef policji Aszrafi, inż. Fathi i inni. Wpada też w ręce Anglików kilku Niemców, lecz pozostaje na wolności zarówno mułła Kaszani jak i konsul Scholtze, który ukrywa się wśród plemion Kaszgajów w rejonie Szirazu — pod pseudonimem Dezaheri. Kaszgajowie wówczas podnieśli bunt przeciw rządowi perskiemu i sprawili dużo kłopotów Teheranowi i Anglikom. Po stłumieniu powstania Kaszgajów, Scholtze zostaje przez nich wydany za zapłatą w kwietniu 1944r.

W połowie maja tegoż roku zostaje aresztowany b. poseł Medżylisu Chabibulla Nowbacht, ukrywający się również u Kaszgajów. Władze bezpieczeństwa znajdują przy nim obfity materiał obciążający mułłę Kaszani. Wcześniej jeszcze, bo 25 lutego 1944 oficjalny komunikat ministra spraw wewnętrznych podał, że zarówno mułła Kaszani jak i poseł Nowbacht są poszukiwani przez organy bezpieczeństwa za działalność przeciwpaństwową. Mułła, ukrywający się w miejscach świętych, do których policja w myśl tradycji nie ma dostępu — ogłosił wówczas w prasie list z propozycją stawienia się przed sądem, w skład którego jednak weszliby sędziowie wskazani również i przez niego. Władze nie skorzystały z tej oferty, natomiast bacznie śledziły mułłę. Wreszcie został on aresztowany dn. 25 czerwca 44 r. w swoim domu w Szymranie pod Teheranem i tamże internowany. W końcu 1945 r., po wyjściu wojsk angielskich z Persji i zakończeniu okupacji kraju, mułła Kaszani został zwolniony. Po krótkim pozostawaniu w cieniu, rozpoczął ponownie akcję polityczną, skierowaną przeciw Anglikom i ich koncesji naftowej. Tworzy on t.zw. „front narodowy" — skrajnie nacjonalistyczną i fanatyczną organizację.

W r. 1949 ówczesnemu premierowi Saedowi udaje się nakłonić go, by opuścił Persję i wyjechał zagranicę, gdzie otrzymywał poważną pensję rządową. Zainterpelowany o ten fakt premier Saed miał rzekomo oświadczyć, że usunięcie Kaszaniego z kraju warte jest o wiele większych pieniędzy. I w istocie — gdy Kaszani zjawia się znów w Teheranie — pada pod kulami fanatyka-zamachowca następny premier gen. Razmara, wspaniały typ męża stanu i patrioty, a jego następca — Mossadek — przed terrorem ludzi mułły Kaszani chroni się w ub. roku do gmachu Medżylisu i zamieszkuje tam przez długie tygodnie.

Mułła Kaszani jest bez skrupułów. W wywiadzie z pewnym pismem szwajcarskim oświadcza bez ogródek, że mord patriotyczny jest środkiem walki równie dobrym jak inne, a obecnie doprowadza do ułaskawienia zabójcy gen. Razmary i kreuje go na bohatera narodowego.

Na tej śliskiej drodze fanatycznego nacjonalizmu znalazł się dziś i dr. Mossadek. Powróciwszy do rządów (po nieudałej próbie walki z mułłą Kaszani rządu Ghavam Sultanek) dr Mossadek musi dopuścić do wpływu na politykę i współrządzenia mułłę Kaszani — dziś prezydenta Medżylisu. Odbije się to fatalnie na próbach załatwienia z Zachodem sprawy nafty perskiej. Z Zachodem, lecz nie z Anglikami. A w razie dojścia do porozumienia można się obawiać, że Zachód ten będzie nieoczekiwanie reprezentować... Niemcy. Inż. Makki, „człowiek nafty" i prawa ręka Mossadeka, już działa we Frankfurcie, a pseudoszwajcarskie towarzystwa dla zakupu nafty perskiej niewątpliwie kryją za sobą wpływy niemieckie. Trudno natomiast się spodziewać, by przy nastrojach mas perskich jakikolwiek rząd perski dopuścił do powrotu na tereny naftowe Anglików. Drogę im przesłania wielki cień mułły Kaszani, pałającego nienawiścią Azjaty do wszystkiego, co jest angielskie.

T.R.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

NOTATKI Z KRAJU

Z okazji tygodnia lotnictwa zorganizowano w Łodzi wystawę lotniczą, w Szczecinie wystawę modeli lotniczych, w Gdyni pokazy modeli latających, w Poznaniu wystawę modelarstwa i szybownictwa oraz skoki spadochronowe ze nowowzniesionej wieży w parku im. Stalina.

Urządza się wystawy, obchody, głównie organizowane przez ZMP i wojsko. Zwołano też wiele zebrań młodzieży, na których przemawiają oficerowie lotnictwa wojskowego. Specjalny rozkaz powołujący się na „niezłomne braterstwo z lotnictwem radzieckim" wydał generał J. Turkiel, sowiecki dowódca lotnictwa w polskim mundurze.

———

Z okazji obchodów zajęcia Rumunii przez wojska sowieckie urządzono w Warszawie manifestacyjne zebranie z udziałem dostojników komunistycznych. Do stolicy przyjechali muzycy rumuńscy na tournee koncertowe, otwarto specjalną wystawę poświęconą „rozwojowi ludowej republiki rumuńskiej pod sowieckim zarządem. Ambasador rumuński przemawiał po rumuńsku przez radio warszawskie.

———

Zatwierdzone ostatnio plany rozbudowy mieszkalnej części miasta Nowa Huta przewidują założenie dwóch wielkich placów w centrum. Przy jednym mieścić się będzie tak zwany pałac kultury, przy drugim ratusz. Miasto ma otrzymać także duży park.

———

Mieszkańcy niektórych dzielnic Dąbrowy Górniczej skarżą się, iż pomimo nieustannych próśb miejscowa rada miejska nie przeprowadziła oświetlenia elektrycznego na błotnistych ulicach przedmiejskich. Prośba mieszkańców ulicy Żelaznej o jedną lampę uliczną nie doczekała się w ogóle odpowiedzi.

Pobór młodych kobiet na sześciotygodniowe roboty rolne w folwarkach państwowych w ramach tak zwanej Służby Polsce rozpoczął się w całym Kraju. Nowy sezon robót rozpoczyna się na 15 września. Pobór jest przeprowadzony w miasteczkach powiatowych przez specjalne „komisje kwalifikacyjne".

———

Narada zarządu głównego związku hutników odbyta w Katowicach stwierdziła, że głównymi zadaniami związku obecnie będą starania o zmniejszenie ilości braków, to jest źle wykonanych robót oraz „większa troska o warunki bytowe robotników".

———

Podróżni pociągów na linii Warszawa - Skarzysko nad Kamienną skarżą się, że ruch pociągów na tym kierunku nie odpowiada informacjom rozkładu jazdy. Różnice czasów odejścia pociągów dochodzą do 2 godzin.

NA CZASIE

TAJEMNICZA ROSJA

Ogłoszone 20 sierpnia br. zwołanie XIX-go Kongresu Partii Komunistycznej Sowietów na 5-ty października 1952 przyszło jako niespodzianka i zaskoczenie. Nie dlatego, by przyszło przedwcześnie. Kongresy według statutu mają się odbywać co trzy lata, a ostatni, XVIII-ty, odbył się w marcu 1939, lat temu trzynaście. Powodem zaskoczenia mogło być więc raczej przyzwyczajenie, że w ogóle kongresy komunistyczne jakby poszły w niepamięć.

ZASŁONA

Właściwym powodem zaskoczenia jest, że wszystko w ogóle co stanie się i co dzieje się w Rosji wynurza się zawsze jakby z mroków tajemnicy. Churchill, w sierpniu 1945, gdy Rosja zaczęła szczelnie odcinać swą okupację krajów środkowo-wschodnio-europejskich, ukuł nazwę żelaznej zasłony w środku Europy. Lecz dalibóg, za tym pasem środkowo-wschodnio -europejskim, znacznie bardziej nieprzenikniona jest wieczysta zasłona, oddzielająca właściwą Rosję od świata.

To wcale nie tylko odległość i rozległość Rosji uczyniły ją od wieków i poprzez wieki krajem nieznanym. Władcy Rosji odcinali ją świadomie i starannie od świata. Uważali tajemniczość i nieznajomość na zewnątrz tego co się w niej działo, za jedną z sił podstawowych jej obronności i zdolności wypadowej w rozrastaniu się. Tak było od Iwana Groźnego, do Aleksandrów i Mikołajów wieku XIX-go. A bolszewizm komunistyczny to odcięcie Rosji od świata nie tylko przejął, lecz uwielokrotnił w ścisłości i doskonałości. Nie tylko nikogo nie wpuszczają i nie wypuszczają, poza wyjątkami mocno obstawionymi, ale też niczego nie wpuszczają i nie wypuszczają.

RÓŻNE ZMIANY

Zapowiedziane są różne zmiany. Owszem, wydaje się na pierwszy rzut oka, że znaczne w ustroju partii komunistycznej. Politbiuro przestanie istnieć. Ten i ów zaklnie z uciechą, że diabli biorą tę wrażą trzynastkę (Stalin, Beria, Malenkow, Kaganowicz, Mikojan, Chruszczew, Andrejew, Szwernik, Kosygin, Woroszyłow, Bułganin, Woznessenski), o której nikt nigdy nie słyszał nic dobrego, a wszyscy zawsze dużo złego. Nikt też nie zmartwi się, iż znoszą Orgbiuro (biuro organizacyjne), które dla dobra ludzkiego nie pracowało. Ale cóż z tego, skoro te dwa łby smoka odrastają we wspólnym teraz Prezydium Partii.

Mówią o powiększeniu liczby członków partii, których jest obecnie podobno około 6 milionów, ale głównie o zaostrzeniu nadzoru i obowiązku donosicielstwa, jakby tego było jeszcze za mało w tym kraju nieszczęsnym bez szeptu i mrugnięcia oka.

Te zmiany niewiele lub nic nie znaczą. Wszakże trzy razy zmieniano tam nawet konstytucję. Co więcej, zmieniano nazwę najistotniejszej tam rzeczy, bo Czerezwyczajki, na G.P.U. potem na NKWD, a śmierdziało zawsze jednakowo i jednakowo lepkie było krwią. Komintern niby zniesiony w czasie wojny odżywa jako Kominform po wojnie.

ALE BEZ ZMIANY

Zapowiedziane przeobrażenia w ustroju partii komunistycznej rosyjskiej (za nią pójdą przyczepki) mają oczywiście swe powody. Potrzebę tych i owych udoskonaleń tego sprawnego narzędzia działania przynosi życie. Inne każe przewidywać możliwości zejście od steru Stalina.

Ale o istotnych zmianach nikt oczywiście nie myśli.

— Im więcej wydaje się zmian, tym bardziej zostaje to samo.

Potworny ustrój ujarzmienia ludzi niewolą, umiejętny, wytrawny, niezawodny, trwa i wzmacnia się, i rozrasta aż... trzaśnie.

STANISŁAW STROŃSKI

PONIEDZIAŁEK

1

WRZEŚNIA

Św. IDZIEGO, opata.
Bł. BRONISŁAWY, dziew.

Św. Idzi (lub inaczej Egidiusz), pochodził z Aten, spędził jednak całe swe życie we Francji, gdzie zasłynęła jego pustelnia. Po wybudowaniu klasztoru obok swej groty został jego pierwszym przełożonym. Umarł około roku 721.

Bł. Bronisława była stryjeczną siostrą św. Jacka i Czesława Odrowążów. W 16 roku życia wstąpiwszy do zakonu Norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem, spędziła tam 40 lat życia. Zmarła w roku 1259.

Gen. Sekretarka Rady Polonii Amerykańskiej odwiedziła Polaków w Zach. Europie

Pani Adela Łagodzińska sekretarka generalna Zarządu Głównego Rady Polonii Amerykańskiej w Chicago, odbyła w lipcu i sierpniu br. podróż inspekcyjną po Francji, Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Włoszech.

Po krótkim pobycie w Londynie, gdzie spotkała się z najwyższymi władzami rządu polskiego na wygnaniu, p. Łagodzińska przybyła do Francji.

W Paryżu odbyła konferencję na temat potrzeb uchodźców polskich we Francji, przy współudziale ks. prałatów Banaszaka i Kwaśnego, ks. szambelana Gałęzowskiego, ks. Świtalskiego, p. A. Sośnickiej z „Paderewski Testimonial Fund" oraz p. J. Małęczyńskiego z „Office Francais pour les Refugies et Apatrides"

Stamtąd udała się w towarzystwie delegata na Europę p. F. Piskorskiego w dalszą podróż inspekcyjną do strefy brytyjskiej Niemiec, gdzie zwiedziła obóz Augustdorf. Witana była przez młodzież i starszych bardzo serdecznie i stwierdziła, jak bardzo odbiegają warunki obozowe w Europie od sytuacji mieszkaniowej tych, którzy przybywają świeżo do USA. Po obozie oprowadzali ks. kan. S. Dunikowski oraz prezes grupy polskiej p. Wiertek.

Po zwiedzeniu obozu, odbyły się w Lage, dawnej siedzibie RPA, rozmowy z przedstawicielami Zarządu Głównego Z.P.U. pp. Odrobnym i Szwabowiczem, z kierownikiem Tow. Pomocy Polakom mgr. Knothem, oraz kuratorem szkolnictwa polskiego w Niemczech, p. Fliegerem. Konferencje te dotyczyły pomocy prawnej oraz szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Przybywszy do strefy amerykańskiej Niemiec, p. Lagodzińska odbyła rozmowę w Frankfurcie z p. Eric Hughes w HICOG, oraz złożyła wizytę ks. prałatowi E. Lubowieckiemu w Schwanheim. W strefie tej zwiedziła obczy w Schleisheim oraz TB Sanatorium w Gauting. Tutaj spotkała się również z przedstawicielami Z.P.U. oraz ks. mgr. Omastą.

W Austrii sekretarka gen. rozpoczęła swoją inspekcję od zwiedzenia w strefie francuskiej obozu w Kufstein, który liczy 140 Polaków. W Salzburgu wzięła udział w otwarciu wystawy prac uchodźczych. Następnie przez Linz udała się sekretarka RPA do Wiednia, gdzie odbyła konferencję z przedstawicielem ambasady amerykańskiej, organizacji C. A. R. E. oraz N. C. W. C.

W przejeździe przez Szwajcarię p. Łagodzińska zatrzymała się w Genewie, gdzie odbyla rozmowę z dyrektorem PICMME p. Gibson, oraz z przedstawicielką departamentu dobrowolnych organizacji w biurze komisarza Zj. Narodów dla Uchodźców p. Alice Cohn.

Następnie udała się p. Zagodzińska do Włoch, gdzie w Rzymie zwiedziła biura RPA będące pod kierownictwem O. Gen. J. Mix i ks. Bates.

W letniej rezydencji Castel Gandolfo przyjęta była na audiencji przez Ojca św. PIUSA XII. Po audiencji przyjmowana była gościnnie przez J.E. Ks. Gen. W. Turowskiego, b. doradcę przy delegaturze RPA w Lizbonie. Obecni byli również J. E. Ks. Biskup J. Gawlina i ks. J. Mix, generał O. Zmartwychwstańców.

W dniu 25 sierpnia p. Łagodzińska opuściła Europę, żegnana w Paryżu przez delegata p. F. Piskorskiego.

Miesiąc Inwalidy

ODEZWY GENERAŁA HALLERA I Z. BEREZOWSKIEGO

Nie ma zakątka ziemi na świecie, w którym by nie wsiąkła krew polska i gdzieby się nie bił żołnierz polski o prawo swego narodu do niepodległego bytu. Gdy po drugiej wojnie światowej Polska niepodległości nie uzyskała, część byłych żołnierzy pozostała poza Krajem, a wśród niej znalazł się duży procent inwalidów wojennych. Ci byli żołnierze są w najcięższej sytuacji materialnej i społeczeństwo musi się nimi zaopiekować.

Wierzę, że wszyscy z nas w miarę swych możliwości materialnych poprą akcję jedynej organizacji inwalidzkiej, zajmującej się całokształtem opieki nad inwalidami, Związku Inwalidów Wojennych Polskich Sił Zbrojnych w ramach Miesiąca Inwalidy, składając ofiary i zapisując się na członków wspierających Związku.

Józef HALLER,
generał broni.

Związek Inwalidów Wojennych zwrócił się do społeczeństwa polskiego o pomoc materialną dla inwalidów którymi się opiekuje.

Nikt bardziej nie zasługuje na poparcie jak ci, którzy własną krwią, ranami i schorzeniami zaświadczyli o spełnionym chlubnie obowiązku wobec Ojczyzny.

Zanim uwolniona od wrogiego najazdu Ojczyzna zaopiekuje się ich losem, pośpieszmy im z pomocą.

Zygmunt BEREZOWSKI
Wiceprzewodniczący
Rady Politycznej

ZAPISKI KULTURALNE

KONCERT WITOLDA MAŁCUŻYHSKIEGO

W październiku b.r. przybędzie do Londynu Witold Małcużyński, aby dać koncert na rzecz ociemniałych Brytyjczyków. W czerwcu roku przyszłego będzie on koncertował w Londynie na rzecz polskich stowarzyszeń katolickich.

ODCZYTY O MALZEŃTWIE

Instytut Polski Akcji Katolickiej organizuje w ciągu września i października b.r. cykl odczytów na temat: „Czym jest małżeństwo w świetle nauki Kościoła„? Wykładowcami będą: pp. Magdalena Dubanowiczowa, dr Władysław Jelonek, ks. Wacław Kołodziejczyk, T. J., inż. Julian Wiśniewski i dr Wojciech Wasiutyński.

ROCZNIK POLSKI

Jedną z wzorowych pozycji wydawniczych na emigracji jest „Rocznik Polonii", redagowany przez B. O. Jeżewskiego i wydawany przez firmę Taurus w Londynie. Wydawcy przystąpili do zbierania materiałów do „Rocznika Polonii 1953".

DON CAMILLO SKONFISKOWANY W LONDYNIE

Film „Mały świat Don Camilla", cieszący się olbrzymim powodzeniem we Francji i w całym świecie zachodnim, z Fernandelem w roli tytułowej, został zakazany przez cenzurę brytyjską, która dopatrzyła się niemoralności w jednej ze scen obrazu oraz w dwu dialogach.

KATOLICYZM ROZWIĄZUJE PROBLEMY ŚWIATOWE

OBRADY „PAX ROMANA" W MONTREALU

Montreal (A. F. P.). — W drugim dniu obrad kongresu „Pax Romana" profesor Sorbony Lacombe mówił o „idei uniwersytetu". Zdaniem referenta, uniwersytet katolicki winien służyć katolicyzmowi wiary i rozumu, bardzo zagrożonemu dzisiaj przez irracjonalizm i bezbożnictwo.

Kongres wyłonił szereg komisji, które m. inn. zajmują się następującymi problemami: Uniwersytet i poszukiwanie prawdy; warunki życia profesorów i studentów, stosunek uniwersytetu do państwa i życia międzynarodowego itd.

W czasie jednej z dyskusji wstępnych delegat szwajcarski poruszył sprawę utworzenia w Paryżu ośrodka dla studentów cudzoziemców; rozważano ponadto sprawę pomocy materialnej i duchowej dla ubogich studentów.

Dotychczasowy prezes „Pax Romana" Francuz Roger Millot, który był przez sześć lat prezesem organizacji, a przez 10 lat jej wiceprezesem, oświadczył w wywiadzie prasowym, że „Pax Romana" nadzwyczajnie się rozwinęła w ciągu 31 lat swego istnienia; obecnie liczy ona 80 federacji studenckich i 51 federacji intelektualistów, posiada statut konsultatywny w Radzie Ekonomiczno - Społecznej O.N.Z., w Unesco, i w Międzynarodowym Biurze Pracy. „Katolicyzm —dodał p. Millot — daje rozwiązania doktrynalne i praktyczne problemów światowych. Chodzi o to, aby zbliżyć do siebie umysły i serca oraz, aby zgodnie z życzeniem Papieża, wzmocnić apostolstwo myśli we wszystkich zawodach intelektualnych".

WICI Z LOURDES

Przyszedł zbożny, podniosły czas pobytu w Lourdes u źródła łask Bożych i zapadł w serca dozgonnym, krzepiącym wspomnieniem... chwilą spotkania się, wzruszających, wspólnych przeżyć rzesz polskich z różnych stron świata.

Gdy z oddali przeżywamy myślą te chwile, słowa kapłanów i szloch serdeczny u końca odprawianej tam drogi krzyżowej, to rozumiemy, że owa pielgrzymka służyła obronie wiary, Polski cierpiącej w szponach zła, zaś przez udział w niej winniśmy być posłannikami tego celu po powrocie w swe strony zamieszkania.

Napełnieni łaską u groty Najświętszej Marii Panny, skrzepieni na duchu, mamy obowiązek zużyć te dary przede wszystkim dla dobra ogólnego, stać się przez nie przykładem w służbie Bogu, Ojczyźnie, polskości na obczyźnie, promieniować niemi między bratnie serca — spełnić posłannictwo wici z Lourdes, byśmy łatwiej mogli dopełnić pielgrzymki Narodu (Lourdes — to jeden z etapów) do Wolnej Polski i u stóp Jasnogórskiej Matki Bożej, Królowej Polski, dziękczyniąc Bogu zanucić znów szczęśliwi — „Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Mario!"

Uczestnik
Pielgrzymki Narodowej

PIELGRZYMKA W BELGII

Bractwo Żywego Różańca Pań i Panien w Belgii urządza w dniu 8 września Pielgrzymkę Różańcową do Banneux, pod hasłem „Z Maryją do Polski".

A więc, Drogie Siostry, z Różańcem w ręku, z pieśnią na ustach podążmy, by błagać Maryję o zmiłowanie Boże dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Za Zarząd: Prezeska M. Cieślak



WYSZEDŁ Z NERW EISENHOWER ! !

—Wiwat! — rozpoczął zaraz od progu pan Feluś — Niech żyje Prezydent Eisenhower!!!

—Wolnego, wolnego. — starał się powstrzymać te gromkie okrzyki pan Stanisław — Przecież go jeszcze nie wybrali. O wiele mi sie faktycznie zdaje, to dopiro w listopadzie...

—Pan musisz zawsze wszystko formalnie, protokularnie i tak dali. Czyż nie czytałeś, Panie Stanisławie, tej jego wielki przemowy, że to siłom zmuszom Rusków do ustąpienia z Polski. Nareszcie odzyskamy wolność i sami stanowić będziem o naszy Ojczyźnie, bez bolszewickiego okupanta.

—Nie mów hop, póki nie przeskoczysz! — w dalszym ciągu mitygował pan Stanisław — Jeszcze daleko zanim Eisenhower zostanie tym prezydentem.

—Nie tak daleko, jak to niektórym smutniakom sie zdaje. O wiele mi jest wiadome od emigranckich reprezentantów, które uzgadniajom politykie razem z Amerykańcami i w ogóle z aliantami, to nasz generał w groncie rzeczy to tak, jakby już siedział w tem fotelu prezydencjalnem.

—Jeszcze nie wiadomo, bo to som i insze kandydaty, które jako doświadczeńsze w polityce, mogom te zimne wojne nerwowom wygrać bez rozlewu krwi, czyli że bez noty dyplomatyczne.

—We wielki polityce zamorskiej, czyli wszechświatowej, to nieuświadomienie zdradzasz, Panie Stanisławie. Wolne narody, a także samo i Amerykańce dosyć już majom tego cackania sie z Ruskiem i tej zimny wojny na gadanego, bo jak do typory to ony cwańsze som i bez bitwy wygrywajom.

—Owszem, dobrze gadasz, Panie Felusiu. Ale ratonku z ty katastrofy, to jeszcze nie widze.

—Czekaj Pan, do jasny Anielki. Daj mi skończyć. — zdenerwował się pan Feluś. — Otóż na ty ostatni amerykańskiej konferencji, to ten Eisenhower słuchał cierpliwie jak te insze kandydaty mówiom, że to trzeba tylko cacy cacy i ostrożnie, powolutku, żeby tylko Ruska nie zdenerwować, ale w końcu z nerw wyszedł, huknął pięściom w stół i krzyknął: To jest robota do d... moje panowie. Z chamem to trzeba tylko ostro. Albo oddadzom Wilno Polsce, a także samo i insze zrabowane ziemie, albo... wojna!

—Dobrze gadał. — pochwalił pan Stanisław — Z marszałkowskiem nerwem. Co do ty osoby prezydenta to i owszem, masz Pan troszkie racji, ale co do uwolnienia naszy Ojczyzny, to ja wole jeszcze poczekać. Bo jak to mówiom: „obiecanki, cacanki..."

BOB

NOTATKI LONDYŃSKIE

LETNISKO KSIĘŻY MARIANÓW DLA CHŁOPCÓW

Zakład księży marianów w Lower Bullingham w Herefordzie zorganizował w sierpniu letnisko dla chłopców polskieh w wieku 7—15 lat. Zakład położony w malowniczej okolicy, posiada bardzo wygodne pomieszczenia. Kuchnia polska wydaje obfite posiłki cztery razy dziennie. Pod nadzorem kwalifikowanego personelu wychowawczego prowadzi się gry i zabawy, śpiew chóralny oraz wycieczki w pobliskie okolice. Odbywają się także pogadanki o treści religijnej i narodowej. Koszt letniska jest niewielki, Ł2.5.0 tygodniowo.

Z PRAC ZJEDNOCZENIA POLSKIEBO

W dniu 12 września odbędzie się konstytucyjne zebranie Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Zjednoczeniu Polskim w W. Brytanii. Komisja jest organem Zjednoczenia w zakresie spraw kultury, oświaty, nauczania i wychowania. W jej skład wchodzą przedstawiciele poszczególnych organizacji członkowskich Zjednoczenia oraz szereg osób powołanych indywidualnie w charakterze rzeczoznawców.

Prace Komisii i jej wyniki oceniane są przez społeczeństwo wychodźcze bardzo dodatnio.

PRZED ŚWIĘTEM SPADOCHRONIARZY

Zarząd Związku Polskich Spadochroniarzy postanowił. że tegoroczne święto I Samodzielnej Brygady Spadochronowej będzie obchodzone w dniach 20 i 21 września. Tradycyjna już pielgrzymka do Arnhem odbędzie się między 15-ym a 20 września. W uroczystościach ma wziąć udział gen. T. Bór-Komorowski. Spadochroniarze, którzy chcą pojechać na pielgrzymkę mogą zgłaszać nazwiska na adres wiązku: 18, Queens Gate Terrace, London, S.W. 7.

NAJWIĘKSZA FARMA DROBIU

80—akrowa farma inż. Matusewicza i p. Bukowskiego (Pethskire) jest największą polską farmą w W. Brytanii. Na farmie hodowanych jest 1.600 kur, 1.500 kaczek, 64 świnie i blisko 20 macior.

Konferencja Delegatów P.P.S. w Lens

Doroczna walna konferencja PPS w Lens zgromadziła 38 delegatów, reprezentujących poszczególne sekcje Nord i Pas de Calais. Po otwarciu konferencji prezes okręgowy p. Kosowski powitał delegatów i gości w osobach pp. Mailly — szczerego i oddanego przyjaciela Polaków; Artura Szewczyka, przedstawiciela C. K. Z.-P.P.S., zastępcę sekretarza generalnego i członka Prezydium Rady Politycznej oraz prezesa P.P.S. na Francję p. Jaśniewicza.

Zarząd Okręgu złożył sprawozdanie z rocznej działalności, po czym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos zasłużeni działacze pp.: Bugaj, Zugaj, Jaśniewicz, Majchrzak, Dudała, Kościelniak, Wilkowski i inni.

Nowy Zarząd na rok 1952 -1953 wybrano w tajnym głosowaniu w następującym składzie: pp. A. Kosowski z Lens, prezes; I. Bugaj z Oignies — zastępca przew.; R. Wilkowski z Harnes — sekretarz; E. Patalony z Pont de la Deule, zast. sekr.; W. Szymczak z Houdain — skarbnik; P. Silaczuk z Libercourt — zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Fidelak, Skrobosz i Jasiński.

Szeroko omówiono sprawę zorganizowania uroczystości 60-lecia istnienia PPS, które odbędą się w Paryżu, w Lens i prawdopodobnie w Bruay en Artois. Podkreślono również potrzebę kształcenia młodzieży, celem przygotowania przyszłych społeczników. Po przemówieniu p. Szewczyka, który przedstawił ogólną sytuację polityczną oraz po referacie organizacyjnym p. Jaśniewicza, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której przebija troska o losy Ojczyzny, cierpiącej pod jarzmem sowieckiego ucisku.

Zebrani na konferencji uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której między innymi przesłali ludowi pracującemu w Polsce swe pozdrowienie oraz słowa zachęty do dalszego wytrwania. Rezolucja zawiera dalej słowa zadowolenia z osiągniętych w ramach Rady Politycznej dalszej konsolidacji stronnictw polskich, której wyrazem było w lutym br. rozszerzenie Rady o dwa dalsze stronnictwa. Zaznacza ona dalej, że CKZ-PPS w swej czerwcowej uchwale wykazał wolę skupienia w jednolitej reprezentacji narodowej wszystkich stronnictw niepodległościowych i demokratycznych przez powołanie Rady Jedności Narodowej.

Punkt 3-ci rezolucji stwierdza: „W związku z powstałymi projektami utworzenia Armii Wyzwolenia Europy, którym wyraz dali amerykańscy kongresmani Armstrong i Kersten, Konferencja delegatów przypomina uchwalę II. Zjazdu PPS w Lens, która określa, że Polskie Siły Zbrojne, będące ramieniem Narodu i instrumentem polityki ogólno - państwowej, winny być podporządkowane wyłącznie politycznemu kierownictwu Narodu, opartemu o stronnictwa polityczne. W obliczu międzynarodowych wydarzeń, które mieć będą doniosłe znaczenie dla przyszłości Polski, Konferencja docenia potrzebę dalszego wkładu i ofiary życia żołnierza polskiego w walce z imperializmem sowieckim.

Nauczeni doświadczeniem ostatniej wojny światowej, w której krew — przelana przez żołnierza polskiego, nie przyniosła Narodowi polskiemu wolności, Polacy muszą uzyskać miarodajne zapewnienia mocarstw Zachodu co do uznania linii granicznej Odry i Nysy Łużyckiej na Zachodzie i pozostawieniem Ziem Odzyskanych przy Polsce.

W zakończeniu rezolucja wyraża uznanie dla Kongresu Polonii Amerykańskiej za wysiłek włożony w powołanie komisji katyńskiej, a Kongresowi USA podziękowanie za wniesienie tej sprawy na forum opinii światowej. Ostatnie punkty rezolucji stwierdzają z uznaniem, że władze francuskie udzielają polskiej emigracji robotniczej gościnności w swym kraju, co przyczynia się do utrwalenia polsko-francuskiej przyjaźni i wzywają robotniczą emigrację we Francji do skupienia swych sił w ramach PPS do walki w obronie uciemiężonych ludzi pracy w kraju.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

14

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy udaje się do Krakowa, aby stamtąd odbyć podróż do Pragi. Zatrzymuje się na noc w Wadowicach w mieszkaniu kolejarza, który ma mu ułatwić dojazd do Cieszyna.

Zmęczony był drogą, odpowiadał więc na pytania ogólnikami i niechętnie. Zachowaniem tym nie zraził jednak gospodarzy. Widocznie wiedziano dokąd jedzie, gdyż patrzano na niego, jakby ze współczuciem. Nie narzucano mu się z nadmierną gościnnością i jak tylko wypił herbatę, natychmiast poprowadzono go korytarzykiem do małej izdebki, gdzie czekało już na niego zasłane łóżko. Szybko rozebrał się, nakrył się kołdrą i zgasił światło. Czuł, że natychmiast zaśnie. Nagle usłyszał, że ktoś puka do jego pokoju.

— Proszę wejść — odezwał się, siadając na łóżku i zapalając świecę.

Do izdebki wsunął się młody, dwudziestoletni syn gospodarza.

— Czy można? — zapytał.

— Proszę bardzo.

Chłopak rozejrzał się niespokojnie i po chwili zaczął nieśmiało:

— Ja nie chciałbym przeszkadzać, ale... ja w takiej dosyć ważnej sprawie... Jutro rano o piątej... jedzie nasza kuzynka do Cieszyna... Zna drogę... kilku strażników... Może mogłaby panu w czymś pomóc... Gdyby pan chciał, to mógłbym skoczyć do niej i powiedzieć, aby, idąc na dworzec, wstąpiła po pana?

— Doskonale. Będę jej bardzo wdzięczny, jeśli mnie zechce zabrać ze sobą.

Chłopak przestępował z nogi na nogę, uśmiechał się, ale nie odchodził.

— Bo ja... bo ja... — zaczął się jąkać — ja chciałbym jeszcze o coś pana zapytać...

— Proszę? Słucham pana? — patrzył Czesław pytająco.

— Bo ja także... o ile tylko możliwe... to chciałbym pojechać...

— Dokąd? Do Cieszyna?

Syn gospodarza był coraz bardziej zmieszany.

— Nie, nie, — zaprzeczył. — Ja myślałem... dalej. Ja chciałbym razem tam, gdzie pan jedzie...

Czesław zrozumiał już wszystko. — Epidemia... Zupełna epidemia — pomyślał. — Wszyscy chcą uciekać z tej nieszczęsnej Polski.

— Widzi pan, to nie jest takie proste — rozpoczął poważnym tonem. — Nie wiadomo, czy to jest konieczne, a po wtóre, wybierając się w taką drogę, trzeba mieć jakieś papiery... To nie jest wycieczka.

Chłopak znowu spojrzał prosząco. „

— Ja wiem... ja rozumiem — kiwał potakująco głową. — Rozmawiałem już z ojcem. Zgodził się...

— Czy w czasie okupacji niemieckiej służył pan w Armii Krajowej? — zapytał kapitan.

— W takiej regularnej, to chyba nie...

— A w jakiej?

Podrapał się w głowę, znowu się rozejrzał i po chwili zaczął.

— U nas, proszę pana, rozmaicie bywało... Jeszcze w czterdziestym drugim roku zgadałem się z chłopakami, dostali my trochę broni, amunicji...

— Od kogo?

— Przyjechał tu taki jeden... taki pan z Krakowa...

— I co dalej?

— Nic. Chodziliśmy do lasu...

Czesławowi coraz bardziej chciało się śmiać.

— I coście robili tam w tym lesie? — zapytał.

— Różnie... Czasem udało się ustrzelić jakiegoś Niemca, czasem rozkręcaliśmy szyny kolejowe...

— A ten pan, który do was przyjeżdżał z Krakowa? Utrzymuje z wami kontakt?

— Nie.

— A dlaczego?

— Bo, zdaje się, że został aresztowany.

— Przez kogo?

— No... przez tych, co to ich nazywają Bezpieką.

— A koledzy panscy? Co teraz robią?

Chłopak znowu podrapał się za uchem.

— Rozmaicie... Jedni wyjechali na Dolny Śląsk. Inni siedzą jeszcze w domu.

Zapadło dłuższe milczenie. Czesławowi żal było chłopca, ale wiedział, że nic w tym wypadku poradzić nie może. Bez zezwolenia Molendy o niczym decydować nie chciał, a ponadto uważał, że cały projekt jest trochę awanturniczy. Ostatecznie nic chłopcu nie groziło, oficjalnie do Armii Krajowej nie należał, a więc, nowe władze zostawią go w spokoju.

— Czy boi się pan aresztowania? — zapytał.

— Nie.

— Wobec tego, dlaczego pan chce uciekać z Kraju?

— Ja uciekać nie chcę...

— Tylko, co?

— Ja chciałbym do wojska... Myśmy przez radio słyszeli, że we Włoszech i w Anglii jest prawdziwa nasza Armia. Z jednej wioski... niedaleko od Wadowic, to już dwóch tam pojechało.

Czesław z coraz większą sympatią patrzył na młodego „konspiratora".

— Widz pan — rozpoczął wesoło — zabrać pana ze sobą nie mogę, ale dam panu radę. O ile wiem, podróż obecnie na Zachód nie jest trudna. Jak pan przekroczy granicę czeską, to potem już łatwo. Można kręcić, powiedzieć, że Niemcy wywieźli pana na roboty, albo że pan szuka brata, który siedział w jakimś obozie koncentracyjnym... Moc ludzi włóczy się teraz po Europie, każdy kogoś szuka... Jeśli będzie pan miał głowę na karku i trochę szczęścia, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dojedzie pan do Włoch. Nic pan nie ryzykuje, bo w najgorszym razie wróci pan z powrotem do domu. Nie wolno tylko powiedzieć prawdy, dokąd i po co pan jedzie.

Chłopakowi pojaśniała twarz. Uśmiechnął się porozumiewawczo, dając w ten sposób znać, że skorzysta z rady.

Kiedy miał już wychodzić z pokoju, przystanął nagle. Nadsłuchiwał chwilę, następnie przyłożył palec do ust, nakazując ciszę. Za oknami słychać było czyjeś ciche kroki, szelest zeschłych liści i trzask łamanych pod nogami gałązek.

— Ktoś łazi po ogrodzie — szepnął cicho chłopak. — Gdyby coś było, to wróce i powiem, że trzeba na strych... A teraz pan zgasi światło, a ja wyjrzę od podwórza.

Zdmuchnął świecę — zapanowała ciemność. Chłopak powoli na palcach podszedł do drzwi, następnie słychać było ciche skrzypnięcie zawiasów. Czesław postanowił czekać na jego powrót, zmęczenie jednak wzięło górę. Nawet nie wiedział kiedy zasnął.

XIII.

Obudziło go pukanie do drzwi i zaraz potem czyjś przyciszony głos.

— Pan jeszcze śpi? Zaraz będzie w pół do piątej. Trzeba wstawać. Kuzynka już przyszła i czeka w kuchni.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Rywal Malenkowa ?

Obok Malenkowa jednym z głównych aktorów na październikowym kongresie komunistycznym w Moskwie będzie mało do tej pory znany członek Politbiura Nikita Chruszozew. To on zreferuje kongresowi nowy statut partii komunistycznej.

W Rosji sowieckiej protokół ceremonii partyjnych opracowuje się bardzo starannie. Wysunięcie kogoś na czoło jest wynikiem przemyślanej decyzji i ma wobec tego duże znaczenie polityczne. Narzuca się więc od razu pytanie, jaką rolę przydzielono Chruszczewowi w nowej organizacji partyjnej.

Chruszczew jest nieco starszy od Malenkowa, bo liczy sobie 58 lat. Pochodzi, podobnie jak Malenkow, z Ukrainy. W Politbiurze zasiada od 1939 roku. W czasie wojny kierował partyzantkę na Ukrainie na zapleczu niemieckim. Po zakończeniu wojny odbudował Ukrainę ze zniszczeń. W roku 1949 opuszcza Kijów i przenosi się do centrali moskiewskiej. Zostaje sekretarzem centralnego komitetu partii u boku Malenkowa oraz pierwszym sekretarzem moskiewskiej, a więc stołecznej, organizacji partyjnej. W roku 1951 wsławia się jako autor planu urbanizacji wsi. To on ukuł pojęcie „agromiasta" a więc miasta rolniczego. Plan był na wyrost, toteż mimo wielkiego krzyku poszedł w zapomnienie. Mimo to Chruszczewowi udało się przeprowadzenie centralizacji kołchozów przez łączenie mniejszych zespołów w większe.

Ten zacięty bolszewik jest nienawidzony w swej ojczyźnie, tj. na Ukrainie, gdzie przez szereg lat pełnił rolę moskiewskiego namiestnika. Dziś wysuwa się na czoło kremlowskiej arystokracji. Czy stanie się rywalem Malenkowa?

CZYTAJCIE

I ROZPOWSZECHNIAJCIE

„SLOWO POLSKIE"

NASZ SETNY NUMER

Uważni Czytelnicy „Słowa Polskiego" może zauważyli, że piątkowy egzemplarz naszego dziennika miał nr. 100. Zauważył to również jeden z członków Redakcji, stale czytający nie tylko to, co sam napisał, wiadomość rozeszła się i ostatecznie postanowiono sprawę „uczcić". Jakkolwiek miała ona charakter zamknięty, możemy ujawnić kilka zakulisowych szczegółów z tej uroczystości, wprawdzie ściśle rodzinnej, ale czy wraz z Czytelnikami nie tworzymy jednej, wielkiej rodziny?

Więc przede wszystkim ponieważ „100" z jednej strony może być dużo, ale z drugiej mało, skończyło się na lampce wina. Delegacja, błagająca o koniak, spotkała się z odmową. Natomiast dużo było mów o wartości — można powiedzieć bez przesady — historycznej.

Mówiono o początkach „Słowa Polskiego", tak niedawnych, a już spowitych tęczą legendy, legendy bohaterskiej, jak to „pierwsza kadra" redakcyjna, złożona z zaledwie trzech osób, przez kilka tygodni walczyła ze wszystkim: z brakiem wiadomości, brakiem lokalu (dopiero odnawianego), brakiem doświadczenia (przychodzi z czasem), a natomiast z nadmiarem zecerów w drukarni, znających różne języki z wyjątkiem polskiego. Po wyczerpującej dyskusji zebranie doszło do wniosku, że nie lekceważąc skutków entuzjazmu tej „pierwszej kadry", należy przypisać cudowi okoliczność, że „Słowo Polskie" nie tylko wychodziło, ale stale powiększało swój nakład i tylko raz jeden w dacie numeru pomyliło się o 27 lat.

Inne przemówienia analizowały codzienną, szarą pracę redakcyjną, podkreślając zgodnie, że największym wrogiem dziennikarza pracującego jest on sam. Mianowicie przez nieprzerwany zgiełk, który wytwarza w czasie wysiłku twórczego i który zagłusza zarówno maszynę do pisania, jak i tego, który stara się dyktować. Drugim wrogiem dziennikarza jest czarna kawa, którą usiłuje pić w pobliskiej „kafejce" z reguły wtedy, gdy w redakcji coś się dzieje, co wymaga jego natychmiastowej obecności.

Mówiono także, i to obficie, o Czytelnikach, ich listach i rozmowach z nimi. Wynika z poczynionych spostrzeżeń niezbicie, że „Słowo Polskie" czytane jest życzliwie, ale z jakże surową uwagą! Nie ujdzie tej naszej wielotysiecznej cenzurze najdrobniejszy błąd drukarski, nie mówiąc już o drobnych przeoczeniach autorów w rodzaju jednego zera za wiele w nowym rekordzie sportowym, lub słynnym już reportażu z podróży do Lyonu, mylnie skierowanej do Dijon.

Powiew lekkiego egzotyzmu wniósł referat jednego z redaktorów, który przybył tu aż z dalekiej Ameryki. Poddawszy miażdżącej krytyce brak takich urządzeń, jak aparat do chłodzenia powietrza redakcyjnego, automatu z Coca Cola i gangsterów, referent stwierdził jednak, że Polonia amerykańska odniosła się do powstania „Słowa Polskiego" nie tylko przyjaźnie, ale i z ufnością w jego rozwój, wierząc głęboko, że pismo to ma solidne fundamenty, mianowicie kapitały żydowsko - masońskie. Co natomiast niepokoi Polonię, to bliskość Paryża do żelaznej kurtyny i obawa, że powstanie „Słowa Polskiego" może przyspieszyć sowiecką agresję.

O ile redaktorzy byli wymowni, o tyle administratorzy obecni na uroczystości, ograniczyli się do lakonicznego stwierdzenia, że właśnie w tym dniu „Słowo Polskie" zdobyło swego x-tysięcznego prenumeratora we Francji. Gdyby rewelację tę ogłoszono nie na końcu, lecz na początku zebrania — może delegacja, błagająca o koniak, byłaby energiczniejsza i skuteczniejsza.

Miłość, zazdrość i smętny koniec w szpitalu

Dwoje młodych ludzi 19-to letnia sanitariuszka Germaine Coquelet i 23-letni Michel Marquet mieli się od dawna ku sobie. Znali się od roku i postanowili pobrać się wkrótce. Młodzi byli bardzo zakochani i spotykali się często. Michał jedną tylko miał wadę :był strasznie zazdrosny i podejrzywał ustawicznie narzeczoną o zdradę wyobrażając sobie zawsze niemożliwe rzeczy w chwili, gdy Germaine rozmawiała czy zbliżyła się do jakiegokolwiek mężczyzny. To też spostrzegłszy pewnego dnia, że rozmawia z jakimś znajomym, zrobił jej gwałtowną scenę, posuwając się do spoliczkowania narzeczonej.

Wróciwszy ze spotkania Germaine przejęła się tak bardzo zachowaniem się Michała, że napisała do niego list, zrywający narzeczeństwo i odesłała mu fotografie. Michał, otrzymawszy list, był zrozpaczony i postanowił, że jeżeli Germaine nie chce zostać jego żoną, nie będzie niczyją. Widział on tylko jedyne wyjście ze sytuacji: wspólne samobójstwo.

Następnej niedzieli daremnie czekał na Germaine przed szpitalem gdyż ta tknięta przeczuciem pozostała w domu. Wieczorem przybył z wizytą jeden z jej braci i w chwili gdy go odprowadziła, zjawił się Michał, prosząc o chwilę rozmowy. Krótko potem gdy przechodzili mostem kolejowym, stało się coś okropnego. Germaine spadła z balustrady i znalazła się na torze kolejowym obok niej zaś znaleziono pokaleczonego Michała. Oboje przewieziono do kliniki, gdzie stwierdzono u Germaine złamanie miednicy a u Michała złamane kręgosłupa, co skazuje oboje na kilkumiesięczny pobyt na łożu boleści.

Policja przeprowadziła dochodzenia. Michał twierdzi, że Germaine spadła z balustrady, ona zaś podtrzymuje, że ją zrzucił z mostu na tory. Nie zmienia to sprawy bo obecnie cierpią oboje dotkliwie z powodu nieuzasadnionej, obłędnej i głupiej zazdrości.

MYSZ SPOWODOWAŁA KATASTROFĘ

W miejscowości Sellary w Indiach mysz, drapiąca się po nodze kierowcy, prowadzącego samochód tak go przeraziła, że stracił panowanie nad maszyną wskutek czego samochód zjechał z drogi i wpadł do pobliskiego rowu. Jeden z pasażerów złamał nogę a dwu innych odniosło obrażenia.

SPORT

W kilku wierszach

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA

Po mistrzostwach szosowych świata, które odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę w Luksemburgu, obecnie odbywają się w Paryżu, na stadionie Parc des Princes torowe mistrzostwa świata.

Dotychczas rozgrywane były serie i ćwierćfinały w konkurencjach — szybkości ,gonitwy i biegu za motorem. Wszystkie te konkurencje są rozgrywane tak w kategorii amatorów, jak i zawodowców.

W gonitwie rozegrano pierwsze finały. W kategorii zawodowców zwyciężył Australijczyk Patterson, przed Włochem Bevilacqua. Trzecie miejsce zdobył Luksemburczyk Gillen, a czwarte Belg Glorieux.

W kategorii amatorów mistrzem został Holneder van Heusden. Drugie miejsce zdobył Włoch De Rossi. Trzecim był Włoch Campana, a czwarty Anglik Newton.

MISTRZOSTWA W SIATKÓWKĘ

W jedynnastym dniu mistrzostw świata w siatkówkę, które rozgrywają się w Moskwie we wszystkich kategoriach rozegrano przedostatnie mecze. W ostatnim dniu w konkurencji męskiej Rosja spotka się z Czechosłowacją ,a ponieważ oba te kraje nie przegrały jeszcze żadnego spotkania, mecz ten zadecyduje o tytule mistrza. W konkurencji pań Rosja spotka się z Polską; tutaj również oba kraje mają po sześć zwycięstw i nie poniosły porażki. Zwycięska drużyna zostanie mistrzem. Najprawdopodobniej oba tytuły zdobędzie Rosja. Jednak zdobycie wicemistrzostwa świata przez zawodniczki polskie jest dużym sukcesem .Polska drużyna męska wygrała wszystkie spotkania w grupie pocieszenia i zdobyła tam pierwsze miejsce, co daje jej siódme miejsce w ogóle.

Wyniki ostatnich spotkań: Rumunia po bardzo ciężkim meczu wygrała z Francją 3:2 (15:12, 15:11, 14:16, 11:15, 15:9).

W grupie pocieszenia Indie pokonały Liban i w ten sposób zajęły ósme miejsce, zaraz za Polską, a przed Libanem, Izraelem i Finlandią.

W konkurencji pań Rosja pokonała Węgry 3:0, Bułgaria wygrała z Francją 3:1, a Czechosłowacja rozgromiła Indie. W kategorii tej trzecie miejsce zajęła Czechosłowacja, czwarte Bułgaria, o piąte walczyć będą Węgry z Rumunią, siódme zajęła Francja, a ósme Indie ,które nie wygrały żadnego spotkania.

MISTRZOSTWA TENISOWE AMERYKI

W piątek rozpoczęły się w Forest-Hill międzynarodowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych ,które trwać będą do 7 września. Do konkurencji zgłosiło się 92-ch tenisistów i tenisistek, z czego dokładnie połowę stanowią goście zagraniczni. Wśród tenisistów biorących udział są: Sedgman — zwycięzca Wimbledonu i faworyt mistrzostw, Seixas — uważany za jego najgroźniejszego przeciwnika, Mac Gregor, Savitt, Larsen, Talbert, Ampon, Washer, młodziutki Hoad i wielu innych.

Spotkania w półfinale Sedgmana z Savitem i Seixasa z Mac Gregorem nie byłyby niespodzianką. Ci sami zawodnicy spotkają się najprawdopodobniej w finale pucharu Davisa, który odbędzie się między Australią i Stanami Zjednoczonymi. Mistrzostwa Stanów Zjednoczonych dadzą przedsmak prawdopodobnego zwycięstwa Australii w „Davis Cup" 1952 roku.

Wśród pań za faworytkę uchodzi 18-letnia (obchodzi urodziny 17 września) Connolly, zwana popularnie „Little Mo". Spośrod jej najgroźniejszych konkurentek należy wymienić: Hart, Fry, Chaffe i Kanter, Japonkę Kamo i Francuzkę Adamson.

OPERACJA I WYSTĘPY ROBINSONA

Ray „Sugar" Robinson — mistrz świata w wadze średniej i jeden z najlepszych bokserów świata wszystkich czasów, poddał się operacji chirurgicznej brwi. Zabieg udał się doskonale, jednak Robinson nie będzie mógł walczyć przez okres 3 miesięcy. W czasie tej przymusowej przerwy czarny fenomen odbędzie tournee po Europie, gdzie będzie występował w music-hallach, z akompaniamentem orkiestry amerykańskiej. Następnie Robinson chce bronić tytułu mistrza w Nowym Jorku, w Londynie albo w Paryżu.

W POLSCE

W Kraju rozpoczął się turniej piłkarski o mistrzostwo wojska polskiego. Turniej ten stoi na poziomie rozgrywek drugiej ligi; biorą w nim zresztą udział trzy drugoligowe drużyny. Najładniej grającą drużyną w turnieju jest drużyna Bydgoszczy, leader pierwszej grupy drugiej ligi, której trenerem jest Świątkowski. Bydgoszczanie są drużyną zaawansowaną technicznie, stosującą krótkie przyziemne podania, lecz grają miękko i wolno. Warszawa jest reprezentowana przez drużynę z Lublina, Kraków przez tamtejszą reprezentację, a lotnictwo reprezentuje mistrzowska drużyna „Lotnik". Pierwsze spotkania dały następujące wyniki: Bydgoszcz pokonała „Lotnika" 3:0 ,Lublin wygrał z Krakowem 4:3, Wrocław zwyciężył marynarkę wojenną 5:1 i w następnym meczu wygrał z Krakowem 2:1.

Turniej piłkarski rozpoczął „spartakiadę" wojska polskiego. W lekkiej atletyce uzyskano szereg dobrych wyników. I tak Grabowski skoczył wdal 7.30 m, Kiełczewski zajął pierwsze miejsce w biegu na 800 m w czasie 1'57", a w biegu na 5 km Krzyżkowiak — wygrał w czasie 15'4'8. Sensacją było tutaj zajęcie trzeciego miejsca przez olimpijczyka Szwargota. Zaznaczmy również, że dwu dalszych zawodników przekroczyło 7 metrów: Adamczyk — 7,10 m i Iwański — 7,08 m.

Na tym samym turnieju w siatkówce pań Bydgoszcz wygrała z Krakowem 2:1, w siatkówce panów Warszawa pokonała lotnictwo 3:1 a marynarka wojenna wygrała z Wrocławiem 3:0. W koszykówce pań reprezentacja lotnictwa przegrała z Warszawą 4:54, a Wrcoław pokonał marynarkę 64:14. W koszykówce panów Kraków wygrał z Bydgoszczą 53:40.

Przesądy we współczesnej Anglii

Stosunkowa wysoka kultura na wyspach brytyjskich nie zapobiega licznym przesądom, którym hołdują nie tylko prostaczkowie. I tak łapa królika w kieszeni daje Anglikowi pewne poczucie bezpieczeństwa, podobnie jak znalezienie szpilki, a już najlepszym prognostykiem jest, gdy czarny kot przebiegnie przez drogę. Pod tym względem poglądy na kontynencie są zupełnie różne.

Jeśli kogoś, kto miał przy sobie łapę królika, mimo to n.p. przejedzie samochód, każdy rozsądny Anglik powie, że widocznie zaszło coś, co jako zły omen okazało się silniejsze. A takich możliwości jest bardzo wiele. Aby ściągnąć na siebie nieszczęście, wystarczy prać bieliznę w piątek, obcinać sobie paznokcie w niedzielę, lub rozsypać sól i zapomnieć natychmiast ją zebrać, a szczyptę rzucić za siebie przez lewe ramię.

Na serdeczne przyjęcie nie może liczyć w domu angielskim gość, który przychodząc z deszczu, otwiera parasol, by go osuszyć w łazience; kto bowiem w domu otwiera parasol naraża całą rodzinę na nieszczęście. Ale za to szczęście spotka damę, której zęby zafarbowała pomadka do ust, lub obywatela, który śpiesząc się rano, którąś część garderoby włożył na lewą stronę.

Gdy ostatni król angielski ciężko zachorował, popularna prasa była zasypana listami czytelników, dopatrujących się przyczyn choroby m. i. w takich faktach, jak noszenie zielonej sukni przez księżniczkę Elżbietę. Bo zielony kolor ściąga uwagę — złych duchów.

RZYMIANIE SZEPCZĄ NA UCHO

Kto będzie następnym Papieżem ?

Trudno się dziwić, że dla ludności Wiecznego Miasta tematem szczególnego zainteresowania była, jest i będzie sprawa przyszłego Papieża Kto nim zostanie? Kto należy do najbardziej „papabili"? Że później wybór, dokonany przez Kolegium kardynalskie, zupełnie nie uwzględnia takich spekulacji — to inna sprawa, ale to nie wpływa na snucie przypuszczeń.

Obecne dociekania biorą asumpt z faktu, że od roku 1946 Ojciec św. nie mianował żadnego nowego kardynała, że ilość członków Kolegium kardynalskiego spadła skutkiem tego z 70 na 46, z których tylko 16 jest Włochami. Nie-włoska większość w Kolegium mogłaby doprowadzić do wyboru na Papieża nie-Włocha, po raz pierwszy od roku 1522, kiedy to Papieżem (Hadrianem VI) został Holender.

A jeśli nie-Włoch, to chyba urodzony w roku 1895, a więc dziś zaledwie 57-letni kardynał Grzegorz Piotr IV Agagianian, patriarcha Armenii.

Dlaczego on właśnie? Dlatego, ponieważ jest niezwykle zdolny i świątobliwy i ponieważ zna Wschód i pozostaje w bliskim kontakcie z „Collegium Russicum", a wszystko wskazuje na to, że w najbliższcy latach i dziesiątkach lat przywrócenie jedności ze Wschodem będzie głównym przedmiotem polityki Watykanu.

Kardynał pochodzi z tej samej Gruzji, co Stalin, w tym samym Tyflisie uszczęszczał do szkoły katolickiej , gdzie Stalin, zanim wybrał karierę rewolucjonisty, uczęszczał do prawosławnego seminarium duchownego . Ale ten zbieg okoliczności nie będzie miał wpływu na przyszłe losy kardynała Agagianiana.

WYPADKI DNIA

PECHOWY TURYSTA

Mieszkaniec Zurychu, 36 letni Eryk Muller wybrał się na wywczasy do Włoch. Przyjechawszy do Rzymu udał się do restauracji na obiad, pozostawiwszy samochód obok na ulicy. Samochód po pewnym czasie stoczył się z pochyłości i przejechawszy kilkadziesiat metrów wpadł w okno wystawowe. Mueller wybiegł z restauracji i po zapłaceniu odszkodowania za rozbitą szybę wrócił do restauracji, zostawiając ponownie samochod na ulicy. Kiedy zamierzał odjechac samochodem stwierdził, że tym razem złodzieje ukradli z samochodu jego bagaż. Z ciężkim sercem udał się więc ze skargą na policję rozmyślając nad swym samochodowym pechem.

TRAGICZNY SAMOSĄD

W małej miejscowości Ramonu di Lombardia, w pobliżu Mediolanu, przychycono na grożącym uczynku złodzieja ,który ukradł rower stojący przed sklepem i szybko odjechał. Świadkowie kradzieży wraz z właścicielem skradzionego roweru rzucili się w pogoń za złodziejem liczącym około 50 lat i dopadli go na placu. Zebrany tłum otoczył złodzieja i dokonał na nim samosądu. Zanim przybyła policja nieszczęsny amator cudzej własności już nie żył.

POCISK ROZSZARPAŁ TROJE DZIECI

W miejscowości Montorso w pobliżu Bolonii we Włoszech pocisk rozszarpał dwu chłopów i trzyletnie dziecko. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy chłopcy usiłowali rozebrać pocisk znaleziony w ziemi.

UTONĘLI WSKUTEK POWODZI

W związku z ostatnimi powodziami na Filipinach utonęło 13 osób a 14 zostało rannych. Większa część miasta Manila zalana została wodą.

POLICJANCI ZATRULI SIĘ MIĘSEM

W Turynie 150 policjantów zatruło się nieswieżym mięsem. Kilkunastu z nich umieścić musiano w szpitalu.

AUTOBUS POD POCIĄGIEM

W pobliżu stacji Sivas w Turcji wschodniej autobus wpadł na pociąg. 6 osób poniosło śmierć a 10 zostało rannych.

HANDLARZE NARKOTYKÓW

W Salerno we Włoszech aresztowano dwu handlarzu narkotyków w chwili gdy jeden drugeimu przekazywał paczkę zawierającą 4 kg heroiny o wartości 55 miliardów lirów. Obu handlarzy obserwowano już od dawna i śledzono ich zgodnie ze wskazówkami policji amerykańskiej, która była na tropie międzynarodowej szajki handlarzy i przemytników narkotyków.

Z BRZYTWĄ NA KIEROWCĘ

Kierowca taksówki, 37-letni P. Isajewicz, zamieszkały w Paryżu, wiózł w kierunku placu Bienvenue jakiegoś klienta, który w pewnej chwili rzucił się na niego z brzytwą, usiłując go obrabować. Kierowca odparł napaść i oddał niebezpiecznego pasażera w ręce policji.

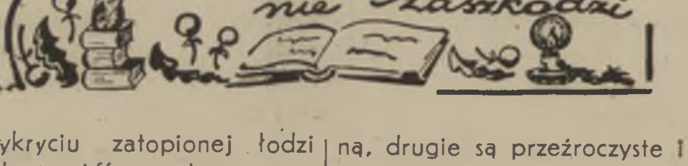
SOS z powodu krwotoku z nosa

Niedawno szwedzki parowiec «Parramatta», znajdujący się w drodze z Nowego Jorku do Kapsztadu, wysłał sygnały SOS z powodu krwotoku z nosa, na jaki od kilku dni cierpiał pewien 29-letni marynarz. Krwotok nie dał się zatrzymać żadnym sposobem i marynarz już stracił przytomność.

Na skutek sygnałów z ratunkiem pośpieszył bombowiec, stacjonowany na Bermudach, złapał statek po pościgu na przestrzeni tysiąca mil i zrzucił na spadochronie porcję plazmy, przy pomocy której ocalono marynarzowi życie.

Doświadczenia telewizyjne w głębi mórz.

Angielski statek doświadczalny «Discovery II» opuścił Plymuth celem odbycia podróży doświadczalnej wzdłuż brzegów francuskich i hiszpańskich. Statek wyposażony jest w specjalny przyrząd telewizyjny, pozwalający na badanie głębin morskich. Był on już używany z doskonałym wynikiem przy wykryciu zatopionej łodzi podwodnej «Affray», która spoczywa w kanale na głębokości 75 metrów. Celem podróży statku, zorganizowanej staraniem brytyjskiego instytutu oceanograficznego, jest wypróbowanie nowego systemu połowu ryb morskich i badanie życia fauny i flory w głębiach wód.



Nowy środek wybuchowy

Morze wyrzuciło w odległości 10 km na północ od portu wojennego Wilhelmshaven (w Niemczech zach.) tajemnicze ampułki szklane, zawierające jakiś nieznany dotąd środek wybuchowy o ogromnej sile. Przypuszcza się, że chodzi tutaj o nowy typ zapalnika, który wynaleziono i sporządzono w ostatnich dniach wojny a potem zatopiono w morzu. Tajemnicze ampułki są dwojakiego typu. Jedne o długości 2 do 5 cm pokryte są warstwą izolacyjną, drugie są przeźroczyste i zawierają bezbarwny płyn.

Jak wysoko latają ptaki

Większość ptaków nie lata powyżej 40 metrów, bo tylko do tej wysokości występują owady. Wielkie wędrówki ptaków przy zmianie pory roku odbywają się na wysokości 100-300 metrów. Natomiast niektóre ptaki drapieżne dochodzą na 3.000 metrów. W Tybecie żyje kruk, osiągający 6.400 metrów, a w Himalajach widziano ptaki na wysokości do 8.000 metrów.

Najszybszym ptakiem jest jaskółka-dynówka — 320 km. na godz. Albatrosy w ciągu kilku godzin przelatują z Australii do Przylądka Dobrej Nadziei i całymi dniami towarzyszą bez wypoczynku parowcom. Ptaki, przelatujące z cieśniny Beringa do Nowej Zelandii, przebywają 12.000 km bez wypoczynku.

Wędrujące motyle

Nie tylko ptaki odbywają coroczne wędrówki na odległość tysięcy kilometrów. Równie dalekie podróże stwierdzono u 25 gatunków motyli, znaczonych na skrzydłach zieloną farbą i kontrolowanych przez stacje naukowe, rozsiane na obu półkulach.

W ten sposób udało się stwierdzić, że «rusałka osetek» przelatuje, wykorzystując prądy powietrza, ze Wschodniej Afryki do Anglii. Przelot na przestrzeni 10.000 km trwa 3-4 tygodnie. Jeszcze w tym samym roku i tą samą drogą następne pokolenie wraca do Afryki, gdzie też składa jaja. Znany motyl «admirał» w podróży z Afryki i południ. Włoch przelatuje nad Alpami.

Ilość samochodów we Włoszech

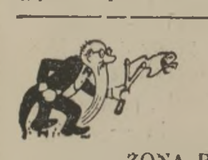
W ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku zarejestrowano we Włoszech 55.576 samochodów i 25.000 motocykli. Liczba zarejestrowanych pojazdów mechanicznych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 8 procent.



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

ZNUDZONY WIELBICIEL

Copyright by Opera Mundi



Dowcipy z brodą

ŻONA BOKSERA.

— Jak się czujesz wyszedłszy za mąż za boksera ?

— Nadzwyczajnie, tylko wyobraź sobie, że codziennie rano muszę liczyć do dziesięciu, aby go zerwać z łóżka.

TYTUŁ.

— Widzę, że pan uważa, iż tytuł nie pasuje do sztuki, którą napisałem ? — pyta autor znanego krytyka.

— Jeśli mam być szczery, to raczej tak.

— Ależ przecież to jest wspaniały tytuł...

— Właśnie, nie należało go psuć.

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO":

PÓŁNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GOŁĄB, 52, rue Saint-André, LILLE (Nord).

WIELKA BRYTANIA I IRLANDIA : **Dr M. Trusz,** 150, Earls Court Rd, London S. W. 5. **Prenumerata: miesięcznie 8/6 kwartalnie £ 1.5.6. Egzemplarz 3 d.**

NIEMCY : Czesław Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2. Postschek konto Hannover 723-24. **Prenumerata: miesięcznie 4.00DM„ kwartalnie 11.00 DM.**

SZWAJCARIA : Ewa Chylewska Rudenzweg 6, Zurich 9/48 **Prenumerata: miesięcznie — 4.00 fr. szw., kwartalnie — 11,00 fr. szw., połrocznie — 20 fr. szw. Egzemplarz — 0,20 fr. szw.**

SZWECJA, NORWEGIA I DANIA : Bożysław Kurowski, Anggatan 6, Lund. **Prenumerata : miesięcznie 5 koron, kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr.**

AUSTRIA : Kazimierz F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werkstr. 13/17. **Prenumerata: miesięcznie — 30 $., kwartalnie — 85 S, półrocz. — 160 S.**

HOLANDIA : B. Galas, Schorsmolenstraat. 9. Breda. **Prenumerata: miesięcznie — 3 guld., kwartalnie — 8 guld., półrocznie — 15 guld. Egzemplarz — 15 centów.**

KANADA : Dr Mieczysław Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1. Montreal Que. **Prenumerata: miesięcznie — 1,25$, kwartalnie — 3,50$, półrocz. 6,50$.**

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Prenumerata we Francji:

Miesięcznie: 280 fr.

Kwartalnie: 840 fr.

Półrocznie: 1.600 fr.

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques